Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 209. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 10. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Fantastyczna pogłoska.

Nasz korespondent warszawski telefonuje nam:

Prasa berlińska omawia możliwość zakończenia sporu litewsko-polskiego o Wileńszczyznę. Uregulowanie kwestji Wilna na platformie zakreślonej przez przedstawicieli Watykanu, uważa „Vossische Ztg." za możliwe. Skorzystałaby na tem przedewszystkiem Polska. Okręg święciański, który miałby być włączony do Litwy wzamian za zrzeczenie się przez Kowno Wilna, nie przedstawia wielkiej wartości pod względem gospodarczym, a nadto zamieszkały jest przez silną mniejszość litewską. Przez zakończenie sporu, Polska odniosłaby znaczne korzyści skutkiem uregulowania stosunków ekonomicznych i handlowych z Litwą. Należy jednak powątpiewać, czy odpowiedzialni mężowie stanu litewscy będą skłonni ostatecznie wyjaśnić stosunek Kowna do Polski. — Tak brzmią informacje berlińskiej „Vossische Zeitung".

Wiadomość powyższa, bardzo zresztą nieścisła (co np. oznacza „okręg święciański"?) zawiera ubliżający Watykanowi i napewno nieprawdziwy szczegół, jakoby jacyś przedstawiciele Stolicy św. proponowali Polsce odstąpienie części terytorjum na rzecz Litwy. „Okręg święciański" jest równie polskim jak wileński, czego dowodem są choćby wybory uzupełniające do Sejmu, jakie tam się odbyły 13 czerwca b. r. Z urny wyborczej wyszło 5 posłów polskich (1 ze Stron. Nar. i 4 ze Str. Chłopskiego). Litwini nawet tam nie stawiali własnej listy ani teraz, ani w poprzednich dwukrotnych wyborach.

Doniesienie „Voss. Ztg." traktujemy jako senzację sezonu ogórkowego, niemniej jednak ma ono wyraźny cel polityczny. Niemieckiej prasie chodzi o przekonanie opinji europejskiej, że przychodzi moment nietylko na rewizję zachodniej granicy, ale na ogólną rewizję granic państwa polskiego. Wmówienie w Europę, że Polska godzi się na odstąpienie jednemu ze swych sąsiadów części terytorjum państwowego, że więc sama uznaje „niedorzeczność" i „niesprawiedliwość" swych obecnych granic, znakomicie posłużyłoby propagandzie niemieckiej. Raz rozpoczęta na jakimś odcinku „rewizja" granic Polski byłaby w oczach Europy zakwestjonowaniem praw Polski i na tych innych odcinkach granicznych, na których Niemcy dążą do odebrania nam ziem odwiecznie i rdzennie polskich. Byle tylko Polska rozpoczęła dyskusję o swych granicach! O dalszy ciąg tej dyskusji postarają się już Niemcy.

Redakcja berlińskiego pisma wie doskonale, że Litwa dąży do odebrania nam nie „okręgu święciańskiego" ale Wilna, słusznie jednak uważa, że plotka o możliwości odstąpienia Wilna Litwie nie będzie w Polsce traktowana serjo i przejdzie bez wrażenia. Co innego jakiś tam „okręg święciański". Gdy się zwłaszcza doda, że tranzakcji takiej patronuje Watykan, to pogłoska ta może istotnie znaleźć tu i ówdzie wiarę i przez to służyć doskonale kampanji niemieckiej, atakującej granice Polski.

Stosunki polsko-litewskie są nienormalne, to prawda, ale nie przez zmiany graniczne mogą ulec polepszeniu. Główną przeszkodę stanowi wiara Litwinów, iż państwo polskie w obecnych rozmiarach jest tworem nietrwałym i że w bliskiej przyszłości, wskutek wojny z Niemcami lub Rosją — zostanie wydatnie pomniejszonem na rzecz Niemiec, Rosji czy Ukrainy i — oczywiście Litwy. Litwini nie mają polityków o szerokich horyzontach (Woldemaras był chorobliwym megalomanem), którzyby się orjentowali w tendencjach i możliwościach rozwojowych Europy. Sądzą oni naiwnie, że rozbicie Polski nastąpi, gdyż sobie rozbicia tego sami życzą, i nie zdają sobie nawet sprawy z tego, że zwycięstwo Niemiec lub Sowietów, które pomniejszyłoby Polskę, zamieniłoby równocześnie Litwę w prowincję niemiecką czy rosyjską. Tylko upływ czasu, który nadzieje litewskie codziennie zawodzi, tylko fakt dłuższego istnienia Polski silnej i niewzruszonej obok małego i bezsilnego państewka kowieńskiego, może Litwinów wyleczyć z wiary, że obecny stan granic może być na ich korzyść zmienionym. Pewne przejawy tej trzeźwości widzimy już w artykułach radykalnego pisma „Lietuvos Žinios" i w stosunku kół rządowych Litwy do Woldemarasa, który przecież na koniku wileńskim zrobił swą wspaniałą karjerę. Musimy dalej czekać, aż w Kownie samym, pod wpływem bolesnych doświadczeń, jakie czas przynosi, zwycięży dążenie do zgody z Polską. Wszelkie forsowanie tej zgody przez nas lub kupowanie jej ustępstwami, mogłoby sprawie porozumienia tylko zaszkodzić, podniecając litewski upór w sprawie Wilna, t. j. w sprawie, która ani do targów ani kompensat nie nadaje się wcale.

ax.

P. Prezydent rozpoczął podróż.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym z dworca głównego o godz. 10.45 pociągiem nadzwyczajnym odjechał w podróż do Estonji P. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

P. ŁUKASZEWICZ ZASTĘPUJE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, (PAT). Wobec wyjazdu p. min. Zaleskiego z Panem Prezydentem Rzplitej do Estonji, i nieobecności p. podsekretarza stanu dra Wysockiego, kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął dyrektor departamentu Łukaszewicz.

P. OWSIEJENKO U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef. wł.) Min. Zaleski przyjął przed odjazdem do Estonji posła sowieckiego w Warszawie, p. Owsiejenkę.

Zawody lekkoatletyczne w Darmstadt.

Darmstadt, (PAT). W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych, organizowanych przez C. I. E. w ramach akademickich mistrzostw świata. Polacy uzyskali wyniki następujące: Do półfinału w biegu na 110 metrów przez płotki weszli Dobrowolski, Trojanowski I. i Nowosielski. W półfinale Nowosielski zajmuje pierwsze miejsce i wchodzi automatycznie do finału Trojanowski II zdołał zakwalifikować się do półfinału 100-metrówki. Do półfinału 400 metr. weszli Piechocki i Miller. Natomiast w przedbiegach 1500 Sidorowicz i Pruszkowski zajęli 4-te miejsce i tem samem odpadli z dalszej konkurencji. Dalszy ciąg zawodów jutro.

———o———

„Litwa winna Niemcom wdzięczność".

NIESNASKI NA TLE LITWINIZACJI KŁAJPEDY.

Gdańsk (PAT). Dzisiejsza **„Danziger Neueste Nachrichten"** zamieszcza artykuł poświęcony litwinizacji Kłajpedy. „Danziger Neueste Nachrichten" podkreśla, że cała niemiecka opinja publiczna powinna obecnie w ostatniej chwili wywrzeć nacisk na miarodajne koła niemieckie, celem skłonienia ich do akcji ratunkowej na rzecz niemieckiej Kłajpedy. Wprawdzie — pisze dziennik — **żaden Niemiec nie pragnie upadku państwa litewskiego, przeciwnie Niemcy w najgorszych chwilach popierały Litwę w sposób, za który Kowno winno być Rzeszy niemieckiej wiecznie wdzięczne.** Nikt lepiej tego nie rozumie jak obecny minister spraw zagranicznych Zaunius, ale też nikt nie potrafi lepiej przystosować się do zmiany w rządzie litewskim, jak ten człowiek wschodnio-pruskiego pochodzenia, nie lubiący jednak, aby mu to przypominano. W dalszym ciągu dziennik atakuje poselstwo niemieckie w Kownie, zarzucając mu, że nie spełnia swego narodowo-politycznego zadania i **nie bierze w obronę niemieckiej Kłajpedy.** Poselstwo niemieckie w Kownie nie rozumie dotąd, że pożądanej przez Niemcy przyjaźni z Litwą nie można okupować poświęceniem niemieckiej mniejszości na Litwie. Wkońcu „Danziger Neueste Nachrichten" oburza się w związku z obchodem 500 rocznicy śmierci W. Ks. Witolda na sposób urządzania tych uroczystości, w czasie których obnoszono także i po Kłajpedzie **portret W. Księcia, depczącego hydrę z głową w pruskiej pikelhaubie.**

———o———

Czy Radom nie będzie zbyt drogi?

Pisma prorządowe przynoszą szereg informacyj o wielkich przygotowaniach do zjazdu w Radomiu. Oprócz pomnika buduje się „artystyczny wodotrysk", odnawia się dworzec, pośpiesznie brukuje się ulice i nowy wielki plac. Z Warszawy przywiezione będą olbrzymie gigantofony, w różnych punktach ustawi się telefony i t. p.

Zjazd jest organizowany przez władze. P. starosta Maćkowski należy do prezydjum zjazdu. Władze wojskowe, kolejowe etc. czynią wszelkie możliwe ułatwienia. Nawet wileńska dyrekcja kolejowa wysyła osobny pociąg.

Nie wszystko pójdzie na marne. Bruki zostaną, odmalowany dworzec też będzie pożyteczny. Radom zyska na tym zjeździe. Ale czy zliczając to wszystko (piszemy o tem na str. 2-giej) ta manifestacja nie wypadnie zbyt drogo?

Z Pikiliszek przez Wilno do Radomia.

Wilno (PAT). **Pan Marszałek Piłsudski odwiedziwszy dzisiaj w godzinach rannych rodzinę brata swego, zamieszkałą w Wilnie, po kilkugodzinnym pobycie w mieście, żegnany przez rodzinę i p. wojewodę wileńskiego Raczkiewicza opuścił Wilno, celem udania się do Radomia na zjazd legjonistów.**

PO DRODZE DO SULEJOWKA.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef. wł.). Marsz. Piłsudski udał się samochodem do Sulejówka. W niedzielę rano wyjedzie do Radomia.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef. wł.). **W sobotę wyjeżdża do Radomia min. spr. wewn. gen. Składkowski.**

X. „Targi Wschodnie".

Rada Nadzorcza Targów Wschodnich zwróciła się do P. Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego oraz do p. marsz. Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad tegoroczną kampanją Targów Wschodnich z okazji ich 10-lecia. Z chwilą, gdy z ukończeniem wszystkich przygotowawczych prac organizacyjnych okazało się, że szeroko zakreślony program jubileuszowych manifestacyj przyobleka się w coraz konkretniejsze kształty i do pomyślnej dochodzi realizacji, zwrócono się do P. Prezydenta Rzplitej i p. marsz. Piłsudskiego o objęcie protektoratu. P. Prezydent Rzplitej przychylił się do przedstawionej mu prośby, przyjął protektorat, polecając równocześnie p. min. Kwiatkowskiemu zastąpienie go na uroczystej inauguracji tegorocznych Targów w d. 2 września, gdyż osobiście w tym czasie do Lwowa przybyć nie może.

———o———

Kongres alpinistów w Zakopanem.

Zakopane. (PAT.) W czwartek 7 bm. wieczór zakończony został po trzydniowych obradach międzynarodowy kongres towarzystw alpinistycznych, w którym brali udział delegaci Francji, Szwecji, Bułgarji, Jugosławji, Czechosłowacji i Polski. Obrady zakończono uchwaleniem szeregu wniosków i rezolucyj z których końcowa mówi o konieczności powołania do życia ogólnej, międzynarodowej federacji alpinistycznej. Najważniejszy punkt rezolucji stwierdza konieczność ochrony przyrody w górach i uznaje za jedyny sposób zapewnienia tej ochrony, stworzenie parków narodowych, które powstawać powinny przez wykupywanie odpowiednich terenów z rąk prywatnych przez rządy lub towarzystwa ideowe. Uczestnicy kongresu urządzili wycieczkę do Pienin, gdzie mieli sposobność oglądania pierwszego w Europie parku narodowego, którego tereny rozciągają się na obszarach dwu sąsiadujących państw, Polski i Czechosłowacji, stwarzając jeden wspólny obszar parkowy.

RABUNEK W TATRACH.

Zakopane (PAT). We czwartek 7 b. m. na turystów (jeden pan i dwie panie), przechodzących Karbami między Małym a Dużym Kościelcem, nad Halą Gąsienicową, napadł jakiś opryszek z rewolwerem w ręku i ograbił ich z gotówki w sumie około 80 zł. i kosztowności, 2 złotych zegarków i pierścionka. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, nic więc dziwnego, że wywarł duże poruszenie wśród turystów. Opryszek nie był w każdym razie góralem. Wygląd jego i ubiór świadczyły raczej, że pochodził on ze sfery inteligencji. Policja, powiadomiona o wypadku, wysłała w góry parę patroli, które jednak dotąd nie powróciły i na ślad nie natrafiły.

———o———

Wiedeń, (PAT). Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, amerykańskie władze imigracyjne opublikowały nowe cyfry imigracyjne, zmniejszające znacznie imigrację niemiecką do Stanów Zjednoczonych.

O czem piszą inni?..

Pos. Sanojca o „zbędnym“ Sejmie.

W „Dzienniku Lwowskim“ pos. Sanojca porównuje pracę posła z pracą rolnika, która daje społeczeństwu chleb i żywność.

„A natomiast cóż dają krajowi „prace poselskie“ w sejmie? Oto w tej chwili jest w nim pusto i martwo, niema w nim ani jednego posła. A czyż przez to ubyło na polu zboża, albo zmniejsza się produkcja w kraju? Mogłoby jej było wpierw przybyć, gdyby sejm przestał się kłócić, a zechciał z odrobiną dobrej woli popierać wysiłki rządu, zmierzające do pokonania kryzysu i do wzmocnienia gospodarczego rozwoju Państwa. Mogłoby natomiast wiele ubyć, gdyby kłótnie sejmu zbyt się rozpaliły, gdyby warcholstwu poselskiemu nie położono w odpowiednim czasie tamy.

Co za śmieszne rozumowanie! Zupełnie podobnie możnaby się zapytać, czy ubyło zboża przez to, że min. Piłsudski odpoczywa w Druskienikach lub Pikiliszkach łowiąc raki?

Dziwne jednak, że p. Sanojca nie widzi, jak skutkiem stałego zatargu rządu z parlamentem, zmniejsza się zaufanie zagranicy do Polski, jak odkłada się różne ważne, a pilne sprawy państwowe, jak łamią ustawy niekontrolowani „uzdrawiacze“ narodu.

Krytyka, na którą się skarży p. Sanojca, zniechęca i osłabia wolę do pracy, o ile nie wskazuje dróg wyjścia. Prasa niezależna jednak stale wskazuje, co czynić należy, by trudności pokonać.

Byłoby gorzej, gdyby się czynów „sanacji“ nie krytykowało i mówiło, że lepiej być nie może. Wtedy przeciętny obywatel wpadłby w zupełną rozpacz i zapewne dużoby zwolenników pozyskał komunizm, który zawsze wskazuje drogę wyjścia, wiodąca co prawda ku przepaści. Dzięki opozycji obywatel wierzy, że może być lepiej i że poprawę można osiągnąć środkami pokojowemi i legalnemi. Ta wiara w lepszą przyszłość dodaje mu sił i zachęca do pracy.

Niemcy chronią swe rolnictwo.

Kilka pism omawia odpowiedź rządu niemieckiego na demarche polskie w sprawie podwyżek niemieckich ceł agrarnych. „Kurjer Poznański“ pisze:

„Rzekomo rolnictwo niemieckie było przy obowiązującej dawniej ochronie celnej zagrożone w podstawach swej egzystencji i dlatego podwyższenie ceł agrarnych było naglącą koniecznością.

W ten sposób Rzesza próbuje uzgodnić swoje postępowanie z przepisami podpisanej przez nią międzynarodowej konwencji handlowej w Genewie w marcu b. r., mocą której państwa-sygnatarjusze obowiązywały się nie podwyższać ceł za wyjątkiem okoliczności nagłych, zagrażających podstawom egzystencji gospodarczej państw.

Ten wyjątek jest, jak się okazuje, bardzo niebezpieczny, bo na podstawie tych „okoliczności nagłych“ można zawsze każde cło podwyższać.

Dalej zaznacza „Kurj. Poznański“, że Rzesza jest krajem raczej przemysłowym, a rolnictwo odgrywa skromniejszą rolę. To też jest wątpliwem, czy

„hyperprotekcyjny kurs niemieckiej polityki agrarnej odpowiada istotnie potrzebom i interesom niemieckiego życia gospodarczego, traktowanego jako całość. Nasuwają się pod tym względem poważne wątpliwości, którym już ponownie dał wyraz w tych dniach Związek przemysłowców niemieckich (Reichverband der deutschen Industrie).

Rząd niemiecki tkwi w uporze, mimo iż jego polityka agrarna budzi coraz silniejsze protesty wśród rolników wszystkich państw zainteresowanych w eksporcie do Niemiec“.

Polityka argarna Niemiec musi, zdaniem „Kurj. Poznańskiego“, przyśpieszyć proces krystalizowania się idei zbliżenia państw rolniczych od Bałtyku po Czarne Morze i Adrjatyk.

Nietylko U. O. W. ponosi winę.

„Lwowski Kurj. Poranny“ polemizuje z pismami ruskiemi, które twierdzą, iż podpalenia i gwałty są dziełem wyłącznie tajnej U. O. W., za którą społeczeństwo ukraińskie nie bierze odpowiedzialności. Dziennik twierdzi, że jest

„zbyt wiele wypadków, kiedy U. O. W. nie wchodzi zupełnie w rachubę, a gwałty się dzieją. Do wiadomości prasy tylko bardzo znikoma część tej ogólnej ilości ciągle dokonywanych gwałtów się dostaje. Wystarczy pojechać do pierwszej lepszej wsi, aby się o tem przekonać, a w każdym miasteczku opowiedzą nam kilkanaście wypadków gwałtów popełnionych na przestrzeni kilku ostatnich tygodni“.

Organizacjami, których członkowie dopuszczają się gwałtów, są „Łuhy, „Plasty“, „Sokiły“ i „Proświty“.

O „zjednoczenie stronnictw ludowych“.

Atak „Wyzwolenia“ na Stron. Chłopskie. — Jeden klub parlamentarny.

Od paru dni rozpisuje się prasa szeroko o trudnościach w „zjednoczeniu ruchu ludowego“. Zaszły bowiem nowe wypadki i powstały nowe trudności.

Mianowicie trzy kluby ludowe („Piast“, „Wyzwolenie“ i Stron. Chłopskie) wyłoniły **komisję, która ma pracować nad nowym programem, statutem połączonych stronnictw i nad regulaminem klubu parlamentarnego.** Zamierzenia te jednak idą bardzo opornie. W ostatnich zwłaszcza dniach (zdaje się pod wpływem przyjętych trzech byłych sanatorów), **„Stron. Chłopskie“ podejmuje usiłowanie rozbicia połączenia.** Dowodem, że te usiłowania daleko się już posunęły, jest **atak tygodnika „Wyzwolenia“ („Chłopski Sztandar“),** redagowanego obecnie przez **posła Putka na „Stron. Chłopskie“.**

„Prezydjum Stron. „Wyzwolenie“ — czytamy tam — stwierdziło dowodnie, iż **niektórzy kierownicy Stronnictwa Chłopskiego czynią zabiegi, aby wywołać w stronnictwie „Wyzwolenie“ rozbicie.** Nędzna ta robota — jak zwykle — pokrywana jest obłudnymi frazesami zjednoczeniowemi. Na te zakusy pp. Wronów, Waleronów i Zaleskich Prezydjum zwraca baczną uwagę i zawczasu im zapobiega. Mamy też i to przekonanie, że ci, którzy rozbijali „Wyzwolenie“ a i dziś jeszcze chcą je rozbijać, **nazbierawszy różnych sanacyjnych i bolszewizujących odpadków,** targani wewnętrznemi przeciwnościami i deprawowani przez sanację, zbliżają się sami do katastrofy politycznej rozbicia i gnicia. ...Kto Prezydjum stronnictwa nie słucha, kto w zmowie z przeciwnikami stronnictwa przeciw władzom stronnictwa spiskuje, ten musi być osądzony jako szkodnik i ukarany jedyną stosowną i celową karą, jaką jest usunięcie z szeregów stronnictwa.

A już szczególną baczność należy skierować na takich szkodników, którzy w **porozumieniu i zmowie z tą stroną, z którą się walczy,** wytwarzają zamęt we własnych szeregach. **Przeciwnik informowany przez nich o dyskusjach,** poglądach, głosowaniach i wogóle o wewnętrznych sprawach stronnictwa, przygotowuje naszej organizacji wilcze doły i miny. Gdy nie mógł wojny wygrać w otwartych bitwach, szuka ratunku w intrygach, a intrygantom zapewnia osobiste korzyści polityczne poto, by ich w stosownej chwili kopnąć“.

Otwarcie więc zarzuca „Wyzwolenie“ Stron. Chłopskiemu, że jego przywódcy są w „zmowie“ z sanacją i domaga się wyrzucenia ich ze stronnictwa. Na wypadek zaś nie wyrzucenia, grozi im, że nie będą przyjęci do nowego zjednoczonego stronnictwa.

Mimo tych trudności — donosi prasa — robi się dalsze wysiłki „zjednoczeniowe“. Na razie, ponieważ nie **można jeszcze myśleć o jednem stronnictwie, myśli się o stworzeniu jednego klubu parlamentarnego dla trzech stronnictw ludowych.** Podobno jest już nawet gotowy projekt regulaminu. Najważniejszem jego postanowieniem jest, że **członkowie tego klubu byliby obowiązani do solidarnego występowania na terenie parlamentu tylko w sprawach „obrony interesów ludności wiejskiej“; poza tem mieliby swobodę głosu.**

Oczywiście, nie zachwyca nas pomysł tego rodzaju zjednoczenia. Pierwsze skrzypce grałyby w niem dwa stronnictwa lewicowe i antykatolickie; „Piast“ musiałby brać na swoje konto niezgodną ze swoim programem działalność pp. Putków i Dąbskich. Ale też nie przywiązujemy do tych planów większej wagi. **Pierwsza z brzegu zasadnicza sprawa (np. religijna, ustawodawstwo małżeńskie i t. p.) musiałaby rozbić to sztuczne i nienaturalne zjednoczenie ludowe.**

Cicha walka o Dardanele.

UKŁAD ANGLJI Z RUMUNJĄ I POWSTANIE KURDOW.

Zamieściliśmy wczoraj telegram z Londynu donoszący o podpisaniu układu handlowego między Anglją a Rumunją i o cennym komentarzu, którym delegat rumuński, dr. Tilea, zaopatrzył zawartą umowę... Układ ten — mówił reprezentant rządu rumuńskiego — ma prócz gospodarczego także znaczenie polityczne i to przedewszystkiem dla Anglji.

„**Rumunja bowiem** — brzmi dalsze oświadczenie dr. Tilea — **przedstawia poważny punkt strategiczny w razie ataku Rosji na Dardanele“.**

Rumunja i Dardanele!... Cóż wspólnego z Rumunją może mieć cieśnina morska oddzielona od niej terenami dwóch państw (Turcji i Bulgarji)? I jaki interes w tem wszystkiem ma Anglja?

W gruncie rzeczy chodzi tu nie tyle o Dardanele, ile o Morze Śródziemne i o coraz wyraźniejszą dążność Rosji sowieckiej do wydostania się z Morza Czarnego na wody egejskie...

Przed paru miesiącami — przypomną sobie czytelnicy — pojawiły się w cieśninie dardanelskiej wojenne okręty rosyjskie. I Turcja przyjęła ten fakt bez protestu, mimo że na podstawie traktatu lozańskiego winna była do tego nie dopuścić, lub po fakcie przynajmniej zaprotestować. Pokazało się jednak, że wystąpienie Rosji w Dardanelach dokonało się w porozumieniu z Turcją. Przedstawiciel bowiem Turcji milczał na komisji cieśnin morskich, kiedy przedstawiciel Rumunji protestował. Kropkę zaś nad „i“ postawił w tych dniach urzędowy organ „Milliet“ (w Konstantynopolu) oświadczając, że Turcję łączy z Rosją wspólnota interesów na Morzu Czarnem i na jego wybrzeżach. A prasa rumuńska wyciągnęła stąd wniosek, że Rosja zmierza do zajęcia Bessarabji przy pomocy Turcji, która za udzieloną pomoc ma być wynagrodzona w innej stronie, mianowicie na Kaukazie i Turkestanie.

Jeśliby doszło do skutku takie przesunięcie sił i jeśliby nastąpiło zbliżenie Turcji do Rosji posunięte aż do wojennego współdziałania, wówczas **na wschodnich wodach Morza Śródziemnego pojawiłaby się nowa potęga, Rosja, a w niebezpieczeństwie znalazłaby się przedewszystkiem Anglja pilnie przestrzegająca swej tutaj hegemonji.**

Przewidywania okazały się trafnemi... Karachan przybył do Angory dla omówienia nowych punktów w projektowanym, ściślejszym układzie rosyjsko-tureckim. W tych zaś dniach do Moskwy udaje się turecki minister spraw zagranicznych, Tewfik Ruždi Bej i spodziewa się dobić ostatecznie targu.

W tej chwili mamy do czynienia z samoobroną zainteresowanych państw przed przygotowanym sojuszem. **Samoobronę tę prowadzi i kierują nią Anglja.** A pierwszym jej aktem jest **powstanie Kurdów** na wschodnich granicach Turcji, wzniecone — jak się powszechnie mówi — za pieniądze angielskie. Drugim zaś **pozyskanie Rumunji, wyrażające się na razie w zawarciu traktatu handlowego świeżo w Londynie podpisanego.** Chce więc Anglja wywrzeć nacisk na Turję i odwieść ją od porozumienia z Rosją, które dla Anglji, dla jej kolonjalnych interesów byłoby niebezpieczne. **Chce zaszpuntować przed Rosją drogę wypadową na Morze Egeiskie, Dardanele...**

Jesteśmy więc daleko od polityki, którą prowadziła Anglja w okresie wielkiej wojny. W r. 1915 obiecywała Anglja Rosji cieśninę dardanelską, półwysep Gallipoli i Konstantynopol. Sazonow nie wykorzystał oferty; chciał za wiele. Zresztą już następny rok (rewolucja i rząd Kiereńskiego) zmienił zupełnie położenie: Rosja nie miała ani siły, ani ochoty, żeby zrealizować sen jeszcze Mikołaja I. opanowania Morza Egejskiego. Kuszą się o to teraz bolszewicy. Tym razem jednak spotykają się już ze stanowczym oporem Anglji.

Rozgrywa się więc na tym odcinku nowa faza walki między Rosią i Anglją. Każda z tych potęg zbiera koło siebie kombatantów. Rosja ma Turcję, Anglja — Rumunję, a pewnie pozyska i Grecję. Prawdopodobnie teraz nie mogłyby już okręty rosyjskie spokojnie przepływać Dardaneli. Obudziła się czujność Anglji, a i Rumunja lepiej sobie uświadomiła niebezpieczeństwo, które jej grozi. Pozostaje otwartem pytanie, czy się Turcja odważy stanąć i pójść przeciw Anglji. Powstanie Kurdów świadczy, że ją ta decyzja może dużo kosztować!

W. Z.

Celem uregulowania nakład prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Zwycięstwo żydów

w wyborach miejskich w Lidzie.

W ub. niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Lidzie. Wynik ich jest następujący:

Lista Nr. 2 (PPS) 2 mandaty; Nr. 3 (Polska lista dem.) 3 mandatay; Nr. 4 (Zjednoczenie Gospod. Chrześć.) 1 mandat: Michniewski; **Nr. 5 (Zjednoczenie Narod. Chrześć.) 6 mandatów:** pos. Harniewicz, Stasiewicz Zygmunt, Mierzwa, Radziewicz, Stasiewicz Michał i Filipczyk; Nr. 6 (Zjednoczenie robot. i mieszkańców przedmieść) 1 mandat: Makarewicz; **Nr. 8** (Zjednoczony Blok Narodowy Żydowski) **11 mandatów.**

Zdumiewającym jest sukces listy żydowsko narodowej. Żydzi zdobywając 11 mandatów na 21 stają się — przy rozbiciu polskiego obozu — czynnikiem decydującym w radzie miasta. Czyż te wybory nie są krzyczącym przykładem podboju naszych miast, zwłaszcza kresowych, przez żydów?

A p. Hołówko obiecuje żydom, imieniem sanacji, częściowe zniesienie spoczynku niedzielnego, by im ten podbój ułatwić!

—o—

Przed zjazdem w Radomiu.

Agencja PID podaje, że minister komunikacji wydał okólnik w sprawie zwolnienia b. legjonistów na dwa dni, t. j. 9 i 10 sierpnia.

Jedno z pism oblicza, że około **1800 funkcjonarjuszów państwowych w Warszawie otrzyma z tej racji dwudniowy urlop.** Oprócz tego oczywiście wszyscy uczestnicy **otrzymają ulgowe, a częściowo nawet bezpłatne bilety kolejowe. Z niektórych miejscowości będą wysłane samochody,** przyczem właściciele samochodów ciężarowych nie będą się zapewne lękać kar za przewożenie osób.

Porównajmy te ułatwienia z postępowaniem władz przed i po kongresie Centrolewu. **W Radomiu ulgowe bilety, wojskowe kuchnie, kwatery, samochody — w Krakowie szykany, śledztwa, pogróżki, fałszywe afisze.** W Radomiu ułatwienia dla ludzi, którzy właściwie nic sobie nie będą mieli do powiedzenia, względnie do polityki mieszać się nie powinni (mamy na myśli oficerów i żołnierzy w czynnej służbie), w Krakowie utrudnienia dla ludzi, których przywiodła troska o państwo.

Katolicki „Tydzień społeczny“ w Marsylji

W ostatnich dniach lipca odbył się w Marsylji katolicki „Tydzień społeczny“, któremu przewodniczył Eug. Duthoit. Z pośród dostojników kościelnych i świeckich, którzy przybyli na ten „Tydzień“, należy wymienić: kard. Binet, arcybiskupa z Besançon, nuncjusza apostolskiego, Mgra Dubourg, biskupa z Marsylji, Mgra Saliege, arcybiskupa z Tuluzy, Mgra Rodie, biskupa z Ajaccio, Mgra Remond, biskupa z Nicei, Mgra Viele, wikarjusza apostolskiego z Rabat, deputowanego Paryża Duval Arnoult, i in.

29 lipca ks. Bruno de Solage, nacz. redaktor „Revue d'apologetique“, wygłosił referat o prawach, obowiązkach i odpowiedzialności mocarstw kolonjalnych w kolonjach właściwych tkich, jak Indochiny lub Kongo. Ks. Walenein, prof. na wydziale teologji w Lionie, mówił o stosunkach między akcją kolonjalną a akcją misyjną. Tegoż dnia przemawiali jeszcze lekarz kolonjalny Blanchard o walce ze śmiertelnością dzieci w kolonjach i inny prelegent o działalności oświatowej siostry dr. Marji André z Sacré Coeur Sióstr Białych. Następnego dnia obie prelekcje ranne były poświęcone omówieniu międzynarodowej strony problemu kolonjalnego. Prof. prawa na uniwersytecie w Aix-Marsaille, B. Raynaud, zanalizował zarządzenia o charakterze międzynarodowym, które zostały skodyfikowne w konwencjach z Saint-Germain z października 1919 r., a dotyczą walki z nadużyciami, z niewolnictwem i t. d. Ks. de la Briere w wyczerpującym referacie przedstawił kwestję mandatów. Po południu odbyło się ogólne zebranie sekretarjatów społecznych, poczem wygłoszone zostały trzy referaty: o kształceniu kierowników syndykatów chrześcijańskich w myśl wskazań listu kongregacji Konsyljum do kard. Lienart, o kredycie kolonjalnym i o problemie leśnym w kolonjach.

—o—

Na ziemiach Rzpltej.

Warszawa bez wódk ?

Plebiscyt alkoholowy w stolicy.

Wiceprezydent m. stol m. Warszawy p. Tad. Szpotański wydał polecenie wydziałowi zdrowia **opracowanie wniosku** na zarząd i przedstawienia magistratowi wniosku **co do przeprowadzenia plebiscytu na terenie Warszawy w sprawie zakazu używania alkoholu.**

Należy dodać, że **Warszawa konsumuje zgórą 15% produkcji monopolowej spirytusu** — stąd też ewentualny ubytek tej konsumcji mógłby poderwać równowagę budżetową. Wynik tego plebiscytu jest nawet przesądzony; — wskutek rozmaitych przyczyn Warszawa niewątpliwie pozostanie „mokrą“ — ale niemniej ciekawy będzie sam plebiscyt, który ujawni nastroje ludności w tym kierunku.

Rozbudowa naszego wybrzeża.

Miasto Gdynia otrzyma grunta pod budowę urządzeń dobra publicznego i użyteczności publicznej, jak szkoły, szpitale, zieleńce, parki. Grunty te, położone w lasach chylońskich, narazie oddane będą miastu w formie dzierżawy, a następnie przejdą na jego własność na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast.

MOLO PORTOWE NA HELU.

Urząd Morski prowadzi w dalszym ciągu budowę molo zachodniego na Helu. Wykonane ma być 150 metrów molo kosztem 250.000 zł. Jednocześnie prowadzone są prace przy pogłębianiu portu. Takie przedłużenie z obu stron nadbrzeży powiększy parokrotnie powierzchnię portu i zapewni kutrom rybackim i statkom żeglugi przybrzeżnej bezpieczeństwo i swobodny dostęp do mola.

Hodurowcy jadą do Spały!

W ostatnim numerze „Polski Odrodzonej“ (z dn. 1. 8. bm.) czytamy, że dn. 7 bm. przybywa do Gdyni **„pielgrzymka“ delegatów kościoła narodowego w Ameryce**, która powitana zostanie w porcie przez delegatów kościoła narodowego w Polsce i... **przedstawiciela rządu polskiego.** „17 sierpnia — jak informuje organ kościoła narodowego — **pielgrzymki wyjadą do Spały na zaproszenie Pana Prezydenta, gdzie wezmą udział w dożynkach**“.

Czem zasłużyli sobie „sekciarze“ na to specjalne wyróżnienie, to pozostanie tajemnicą.

Sanatorskie pijawki.

Dyrektor ze skradzionych sum utrzymuje „damy“.

W Warszawie aresztowano jednego z **członków BBS., J. Jędrzejewicza, który na stanowisku dyrektora budowy gmachu państwowej wytwórni aparatów telefonicznych dopuścił się krociowych nadużyć.** Uwagę policji zwrócił niezwykle hulaszczy tryb życia Jędrzejewicza, który w towarzystwie dwóch fortancerek wydawał olbrzymie sumy. J. umeblował również obydwu przyjaciółkom mieszkania, kupił im piękne futra i cenną biżuterję. **Policja przybyła** do mieszkania jednej z tancerek i nie zważając na rozpaczliwe protesty zasekwestrowała biżuterję, futra i inne przedmioty, pozostawiając zrozpaczonej damie tylko 2 suknie i po 2 sztuki bielizny.

Dosięgła go ręka sprawiedliwości.

Jan Bartosz, bandyta, dywersant, szpieg, który na czele zorganizowanej na terenie Rosji sowieckiej bandy, dokonał całego szeregu napadów rabunkowych, połączonych z okrutnemi mordami w ub. roku, wpadł w ręce władz bezpieczeństwa. Ma on na sumieniu pamiętny napad na Stołpce. Bartosz wielokrotnie był skazywany na bezterminowe ciężkie więzienie, a niektóre wyroki przeszły już wszystkie instancje sądowe i stały się prawomocnymi. W dwóch sprawach bandyta skazany został przez sądy okr. na bezterminowe więzienie, natomiast trzecia sprawa, w której Bartosz skazany został przez Sąd Okr. w Nowogródku **na karę śmierci przez powieszenie, stała się przedmiotem rozprawy w Sądzie Apel. w Wilnie.** Bartosz oskarżony był o dokonanie na czele bandy uzbrojonej w karabiny i rewolwery napadu na folwark Blaczyn w pow. nieświeskim. Bandyci po steroryzowaniu domowników zrabowali wiele garderoby i biżuterji i wywieźli do Rosji. Sąd apel. po naradzie zmienił poprzedni wymiar kary, **skazując Bartosza na bezterminowe ciężkie więzienie.**

TRĄBA POWIETRZNA NAD BARANOWICZAMI.

Onegdaj nad wieczorem przeszedł nad woj. Nowogródzkiem **nienotowanej siły huragan, połączony z ulewą. Nad Baranowiczami przeszła trąba powietrzna, która zerwała dachy** z 7-miu domów prywatnych i 4-ech kolejowych. **Poprzewracane zostały słupy telegraficzne i telefoniczne.** Katastrofa wyrządziła znaczne szkody, sięgające **kilkaset tysięcy złotych.** Komisja miejska bada obecnie ściany domów, uszkodzonych przez huragan.

Manifestacja religijna Sądeczyzny.

INGRES CUDOWNEGO OBRAZU PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO DO N. SĄCZA.

Ani N. Sącz ani Podhale nie widziały oddawna tak imponującej uroczystości religijnej, jakiej świadkami byliśmy dnia 6 b. m. W tym dniu N. Sącz sprowadzał uroczyście swą bezcenną pamiątkę, cudowny obraz Przemienienia Pańskiego — po artystycznem odnowieniu — do prastarej swej fary.

Historja N. Sącza dosłownie splata się z dziejami tego obrazu. Według bowiem wiarogodnych świadectw historycznych Lew, książę halicki, podarował ten obraz założonemu w r. 1297 klasztorowi OO. Franciszkanów w N. Sączu i w tym klasztorze pozostawał on do r. 1654. Następnie umieszczono go w osobnej kaplicy. Gdy w r. 1782 OO. Franciszkanie — po swej kasacie — chcieli zabrać cudowny obraz do swej tymczasowej siedziby w Starym Sączu, Nowy Sącz oparł się kategorycznie temu projektowi udowadniając w swym proteście, że obraz ten otoczony jest szczególniejszą czcią mieszkańców N. Sącza od niepamiętnych czasów i należy się spodziewać wielkiego wzburzenia ludności, gdyby tę bezcenną pamiątkę przeniesiono z N. Sącza. Wobec takiej postawy N. Sącza — na podstawie zarządzenia biskupa Jana Duvala — przeniesiono obraz Przemienienia Pańskiego do fary nowosądeckiej dn. 2 września 1785 r.

Corocznie 6 września całe Podhale spieszy na doroczny **swój** odpust, **swoje** podhalańskie święto u fary nowosądeckiej. Ale tego roku dało Podhale szczególniejszy wyraz swego przywiązania do tego obrazu świętego, który od niepamiętnych czasów strzeże N. Sącz i Sądeczyzny.

Serce rosło, gdy ruszyła barwna procesja ulicami miasta (do kościoła kolejowego po święty obraz, złożony tam po odnowieniu), prowadzona przez proboszcza krynickiego, ks. kan. **Duchiewicza.** Po drodze dołączały się nowe setki uczestników. Kościół kolejowy otoczyły nieprzebrane tłumy. Nadjeżdża ks. biskup sufragan tarnowski **Dr. Komar** i po powitaniu przez duchowieństwo prowadzi ustrojonemi ulicami miasta do fary cudowny obraz — w asystencji ks. inf. **Dra Mysora,** ks. prałata **Dra Bulandy, XX. Dziekanów Wcisły i Rojka.** Pół setki kleru kroczy przed obrazem, a gdzie okiem sięgnąć nieprzejrzane tłumy mieszczan nowosądeckich i ludu podhalańskiego. Najwstrzemięźliwsi **obliczają liczbę uczestników na przeszło 15.000.** Gdy się zważy, że to był dzień zwyczajny, roboczy — gdy zważy się, że wszystkie sklepy (i żydowskie) były zamknięte przy ulicach, któremi kroczyła procesja wspaniała, — gdy ocenimy wielką i bezinteresowną pracę komitetu obywatelskiego, samorzutny udział wojska, reprezentantów władz i t. d., to musimy powiedzieć, że **N. Sącz raz jeszcze zdał egzamin ze swego żywego przywiązania do wiary św. i Kościoła Katolickiego.**

Wielkiem wyznaniem wiary było następnie uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, odprawione przy wspaniale urządzonym ołtarzu polowym u wrót fary przez ks. biskupa **Komara,** który po skończonej sumie wygłosił płomienne kazanie, drgające zapałem apostolskim i wielkiem ukochaniem Nowego Sącza i Sądeczyzny. Tłumy, rozmieszczone przed farą i po sąsiednich ulicach, rozmodlone, garnące się do **swego** ukochanego cudownego obrazu ze łzą w oku, zdały się powtarzać gromkie Credo jednym wielkim akordem serc...

Po nabożeństwie odbyła się defilada stowarzyszeń młodzieży katolickiej przed ks. bisk. Komarem, prowadzona przez dzielnego organizatora, **p. Jeża,** znanego na Podhalu działacza ktolickiego.

Zamiast słów uznania dla inicjatora całej tej wspaniałej uroczystości, ks. propozyta nowosądeckiego ks. prał. Romana Mazura, twierdzić chcemy, z najżywszą radością że współpraca i współżycie obecnego proboszcza nowosądeckiego z jego parafjanami, a zwłaszcza z zacnem mieszczaństwem, tak bardzo przywiązanem do Kościoła, daje owoce wspaniałe i trwałe. Największe trudności finansowe obecnego okresu muszą ustąpić przed tą **koalicją serc,** która w przeciągu lat czterech duszpasterzowania ks. R. Mazura dokonała restauracji i malowania fary, kosztownego odnowienia cudownego obrazu i wielu innych dzieł zbożnych. Litanja tych dzieł nie skończy się, póki bije złote serce ukochanego proboszcza nowosądeckiego.

Stary Sącz. **Ks. H. Weryński.**

KS. PRYMAS PRZYBĘDZIE DO PIEKAR.

W dniu 15 bm. odbędzie się **w Piekarach** uroczystość **5-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej.** Na uroczystość tę przybędzie m. im. ks. kard. Hlond.

LUDNOŚĆ TORUNIA.

W dniu 1 kwietnia br. **Toruń liczył 56.313 mieszkańców, w tem 2838 (5 proc.). Niemców i 589 (1 proc.) Żydów.** Zauważyć należy pocieszający objaw: Spadek liczby mieszkańców niemieckich; groźny natomiast jest napływ Żydów, przed którymi miasta pomorskie bronią się energicznie, a który jednak jak pijawka wciskają się w życie Wielkopolski i Pomorza.

Z całego świata.

Księżniczka belgijska przechodzi na katolicyzm.

Z Brukseli donoszą, że żona następcy tronu belgijskiego, księżniczka Astrid, pochodząca ze Szwecji, przeszła na katolicyzm. Ceremonji przejścia na łono Kościoła katolickiego z luteranizmu dokonał kardynał Prymas Belgji Van Rocy.

Księżniczka biorąc ślub, nie chciała przyjąć wiary katolickiej. Sakrament małżeństwa z księciem Leopoldem, następcą tronu, otrzymała za dyspensą z Rzymu pod warunkiem, że dzieci wychowywane będą po katolicku. Obecnie po zaznajomieniu się z dogmatami Kościoła katolickiego, sama wyraziła chęć przejścia na katolicyzm.

Straszliwy głód w Chabarowsku.

W syberyjskiem mieście Chabarowsku głód przybrał w ostatnim czasie katastrofalne rozmiary. Wszystkie rynki i sklepy są puste, a większość z nich jest zupełnie zamknięta. Dowóz żywności został zupełnie wstrzymany.

Zboże i niewielkie zapasy gotowego chleba znajdują się pod silną ochroną żołnierzy G. P. U. Drobne racje otrzymują tylko zarejestrowani komuniści i żołnierze czerwonej armji. Ponieważ zachodzi możliwość rewolty głodowej, miasto podzielono na dzielnice, którémi przechodzą wzmocnione posterunki wojskowe z karabinami maszynowemi.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w czerwonej stolicy. Wskutek napływających masowo od mieszkańców Moskwy skarg na częste wypadki zachorzeń po spożyciu chleba, wypiekanego w piekarniach spółdzielni miejskich, specjalna komisja sowietu moskiewskiego przeprowadziła inspekcję piekarń. Wyniki tej inspekcji, nawet jak na stosunki sowieckie, wypadły zastraszająco. Stwierdzono mianowicie, że w chlebie znajduje się duży procent rozmaitych odpadków, jak papier, ścierki, robaki, i igły, niedopałki od papierosów i szkło.

Międzynar. kongres kryminologów w Pradze.

W dniach od 25-go do 30-go bm. odbędzie się w Pradze 10-ty międzynarodowy kongres kryminologów, w którym zgłosiły swój udział prawie wszystkie państwa. **Przedstawicielem Polski będzie członek komisji kodyfikacyjnej E. St. Rappaport.**

Kongres obejmuje prace w czterech sekcjach. Na plenarnem posiedzeniu w dniu 26-go bm. wygłosi dłuższe przemówienie minister spraw zagr. Czechosłowacji dr. Benesz. Po zamknięciu kongresu uczestnicy zwiedzą ważniejsze instytucje społeczne, zakład wychowawczy w Pankrac, zakład dla kobiet w Repy i instytut społeczny im. Masaryka w Krec'u.

Dotychczas zgłosiło swój udział przeszło 400 uczestników. Najwięcej delegatów przyjedzie z Anglji i Ameryki. Wogóle liczą się z obecnością 600 uczestników.

Niedźwiedź-kontrrewolucjonista zbiegł z Sowietów

I ZOSTAŁ ZA TO ZASTRZELONY.

Olbrzymi niedźwiedź, zamieszkujący lasy nad granicą sowiecką — miał już dość panowania bolszewickiego i zamierzał przekraść się borami na stronę polską. Za te kontrrewolucyjne zachcianki zostało to wspaniałe zwierzę zastrzelone przez strażników rosyjskich na pograniczu. Przed śmiercią jednak olbrzym leśny zadusił w objęciach żołnierza sowieckiego, który zastąpił mu drogę z bagnetem w ręku.

10 ofiar automobilizmu dziennie we Francji.

Według ostatniej statystyki francuskiej, w r. 1927 we Francji zanotowano 3.717 śmiertelnych wypadów samochodowych. Dziennie przeto wypada 10 zgonów pod kołami samochodów. O wiele większa naturalnie jest liczba rannych.

Powodowany tą wymowną statystyką prezydent ministrów Tardieu zalecił wszyskim prefektom, by przestrzegali surowo w swoich departamentach przepisów o ruchu automobilowym. Winnym w katastrofie ma być odbierane prawo jazdy tymczasowo lub na stałe.

Przepłynęła Kanał ale straciła słuch.

Znakomita pływaczka, miss Ederle, pierwsza kobieta, której udało się przepłynąć kanał La Manche, ogłuchła. Lekarze orzekli, że utrata słuchu spowodowana została nadmiernem pływaniem, gdyż długotrwałe przebywanie w wodzie wywołało stopniowe osłabienie bębenków słuchowych, naciskanych przez wodę.

Miss Universum.

Świat posiada znowu nową królowę. W Galveston w stanie Texas wybrano w tych dniach królową piękności — 17-letnią Amerykankę z Nowego Orleanu **Dorotę dell Goff.** Uzyskała ona tytuł najpiękniejszej z Ameryki a następnie koronę piękności całego świata.

Zamach na samobójców

Gaz świetlny jest, jak wiadomo, wśród kandydatów na samobójców, bardzo popularnym środkiem pozbawienia się życia. Samobójcom wydaje się, że śmierć z otrucia gazem świetlnym jest bezbolesna i stosunkowo „przyjemna“, gdyż przychodzi wówczas, gdy kandydat jest już nieprzytomny. Obecnie jeden z lekarzy londyńskich dr. Waldo wystąpił z projektem, by do gazu świetlnego dodawano nieco pary z formaldehydu, która jest bardzo gryząca i pobudza do kichania.

Jak można dożyć „setki“?

Dziennik „Provincia“ w Tryjeście zorganizował ostatnio kongres stuletnich ludzi z tamtejszych okolic. Na zjazd przybyło 15 osób, od których zabrano wskazówki, jak należy żyć, by osiągnąć wiek 100 lat. Jeden ze starców zalecał pracę na roli i umiarkowanie w jedzeniu i piciu. Inny uczestnik kongresu dowodził, że tylko kawalerzy, pozbawieni trosk mogą dojść do takiego wieku. Jeszcze jeden twierdził coś wręcz przeciwnego. Oto zdaniem jego, późna starość jest dostępna tylko dla ludzi żonatych i żyjących zdala od zgiełku wielkomiejskiego. Pewna staruszka polecała wszystkim życie w górach.

LOT PONAD MOUNT EVEREST.

Znany lotnik szwajcarski Mittelobrev, który niedawny odbył lot ponad Afryką, jedzie do Berlina, gdzie ma omówić sprawę lotu na górę Mount Everest. Trudności takiego lotu można sobie wyobrazić, już chociażby na podstawie ekspedycji podejmowanych dla zdobycia tego niedostępnego szczytu.

ZNACZKI POCZTOWE Z WINIETKAMI Z ŻYCIA MISJONARZY.

Kongo belgijskie wydało nową serję znaczków pocztowych, których rysunki uwzględniają sceny z życia misjonarzy katolickich. Dwie pośród tych winietek przedstawiają zakonnice, opiekujące się dziećmi tubylców! Inna zawiera rysunek murzynki, która niesie dziecko do szczepienia ospy w szpitalu stacji misyjnej. Zysk ze sprzedaży znaczków przeznaczono na poparcie akcji dobroczynnej, którą z takiem poświęceniem prowadzą misjonarze katoliccy.

ZGON NAJSTARSZEJ NIEMKI.

W Geilenkirchen zmarła najstarsza mieszkanka Niemiec, Jonas Hottschalk w wieku 106 lat i 10 miesięcy, zachowała ona do ostatniego czasu bystrość umysłu i interesowała się wszelkiemi sprawami codziennego życia.

ZGUBIŁ TRUMNĘ Z NIEBOSZCZYKIEM.

Pewien pasterz z pod L'orient w Bretanji idąc w stronę Port-Louis, **natrafił** na trumnę i przestraszony, chciał zawiadomić o fakcie władzę właściwą, **kiedy nagle przybył** na miejsce, jadąc całym pędem, samochód ciężarowy, którego szofer, **jak się okazało, zgubił trumnę** z nieboszczykiem. Po załadowaniu znalezionej zguby na samochód, szofer ruszył pełnym gazem na cmentarz, gdzie czekali **już** od dłuższego czasu uczestnicy pogrzebu, niepokojący się o los nieboszczyka.

Kino i teatr.

Shaw o sztukach teatralnych i publiczności.

Bernard Shaw tak wyraził się o sztukach teatralnych: „Sztuka teatralna musi być długa! Publiczność musi w teatrze dla sztuki cierpieć. Dopiero wtedy nie będzie zapominać o widzinnych scenach, gdy będzie opuszczać teatr odpowiednio wzruszona. Reżyserzy obliczyli, że normalny utwór sceniczny ma 18.000 słów. Moje sztuki są, oczywiście, o wiele dłuższe. W 18.000 słów niewiele da się powiedzieć. Z Ameryki proszą mnie, bym napisał długą w 8 aktach sztukę, którąby dała się odegrać w 2 częściach, jak to było w starożytności, przed i po posiłku wieczornym. Z takiemi sztukami w Ameryce dochodzi się do pomyślnych doświadczeń. Teatr z pewnością wykupiony do ostatniego miejsca. Bo to jest całkiem zrozumiałe: publiczność żąda za swe pieniądze czegoś odpowiednio realnego“.

Ludwik Solski, amator samolotów.

Niespożyty aktor, niespożyty człowiek. Już ósmy krzyżyk na barkach dźwiga a niejednemu młodzikowi jeszcze dorówna. Wiele już ma za sobą triumfów aktorskich i dyrektorskich. Wszak i krakowski teatr już prowadził i łódzki i nawet teatr Polski w Warszawie za czasów nieobecności dyr. Szyfmana podczas wojny światowej. A obecnie jest filarem teatru Narodowego i niezmordowanie gra, reżyseruje. I znajduje jeszcze czas, by grać na filmie. A gdy gra, jest absolutnie niewyczerpany... Tyle wciąż świeżych pomysłów, tyle ciekawych ujęć rodzi się w tej siwej głowie... Obecnie wrócił Solski ze zdjęć do filmu polskiego „Paramountu“ pod Paryżem. Przyjechał do Paryża i wrócił z Paryża do Warszawy samolotem. — Innych dróg komunikacyjnych dziś już nie uznaję — mówił ten nestor aktorstwa polskiego.

Widać, że ludzie „dawniejsi“ jednak z lepszej „przedwojennej“ gliny są ulepieni, niż my...

Eisenstein o filmie dźwiękowym.

Słynny reżyser rosyjski Eisenstein podpisał wieloletni kontrakt z wytwórnią Paramount. Według tej umowy Eisenstein reżyserować ma jeden film rocznie. Zdjęcia do jego pierwszego filmu rozpoczną się niebawem. Eisenstein, którego genjalne pomysły reżyserskie stanowiły istne rewelacje w dziedzinie kina, w pracy swej silnie był krępowany cenzurą sowiecką. Obecnie zamierza on zasady reżyserji zastosowane przez siebie w „Potemkinie“ i „10 dniach“ przeszczepić do filmów dźwiękowych.

„Dążyłem zawsze“ — powiedział on do dziennikarzy — „do wynalezienia nowej, odrębnej kinematografji, obecnie zaś chciałbym stworzyć kombinację filmu niemego, dźwiękowego i absolutnego. Jestem przekonany, że teatr zniknie z biegiem czasu, ustępując pola dźwiękowemu kinu. Ta nowa sztuka usunie całą sztuczność teatru i stworzy prawdziwy kontakt pomiędzy artystą i publicznością, ponieważ odtwarza ona życie takiem, jakie ono jest“.

PARAMOUNT PRODUKUJE 243 FILMY DŹWIĘKOWE.

Na sezon 1930/31 obejmuje program Paramountu wyprodukowane w Hollywood i na Long Island 243 filmy dźwiękowe, z których 65 to wypełniające cały wieczór obrazy z gwiazdami na czele obsady. W porównaniu z ubiegłym rokiem produkcje podniesiono o 60 proc. Zawieszono natomiast zupełnie produkcję niemych aktualności. Wzamian za to dźwiękowe tygodniki ukazywać się będą dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki.

O program polskiej ekspanzji morskiej.

PROGRAM NAUKOWEGO BADANIA MORZA.

Polska odzyskawszy Pomorze i dostęp do Bałtyku nie odrazu w większości swego społeczeństwa zdawała sobie sprawę z korzyści gospodarczych i kulturalnych, wypływających z tego faktu. Jeszcze dziś mimo 10 lat władania naszego brzegiem morskim i stopniowego umacniania się na nim nie posiadamy ściśle określonego programu naszej ekspansji morskiej. To co się dzieje na naszem morzu nie jest następtwem jakiejś zgóry określonej akcji, lecz poprostu następstwem zdrowego instynktu narodowego. Koniecznością staje się stworzenie wszechstronnego planu polskiej ekspansji morskiej.

Plan ten oprzeć się musi na następujących zasadniczych problemach: **Rozbudowa floty handlowej i flotyli rybackiej, rozbudowa floty wojennej, rozbudowa portów, naukowe badanie morza, oraz stworzenie względnie rozbudowa już istniejących instytutów dostarczających materjałów informacyjnych dla kierowników polityki morskiej.** Kwestji badania naukowego morza poświęcamy niniejszy artykuł.

W ostatnich latach cały szereg państw morskich, a szczególnie Anglja, Danja, Niemcy (Wyprawa „Meteoru“), Stany Zjedn., Norwegja i inne prowadzą bardzo intenzywne badania morskie obejmujące prace geologiczne, meteorologiczne, badania prądów morskich, temperatury i zasolenia wody, badania biologiczne i ukształtowania dna morskiego. Prace te mają znaczenie zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Pod względem teoretycznym starają się one znaleźć odpowiedź na cały szereg zagadnień, a otrzymane wyniki powiązać w jedną całość dającą nam jednolity obraz zjawisk zachodzących w morzu i nad jego powierzchnią. Równocześnie wynikają z nich i korzyści praktyczne, znajdujące zastosowanie np. w rybactwie i żegludze zarówno oceanicznej jak i powietrznej.

Polska, należąca do Międzynarodowej Rady dla badań morskich uczestniczy niestety tylko w bardzo skromnym zakresie w badaniu biologicznem morza. Dane dziedziny prac badawczych na morzu zasadniczo leżą u nas odłogiem. Mówi się o nich jedynie w pracowniach naukowych i w sferach najbardziej z morzem związanych.

Świat naukowy i opinja społeczna całego szeregu państw zajęta jest przygotowaniami do t. zw. **„II-gie roku polarnego“.** Jak wiadomo w r. 1932 wyruszy do rozmaitych punktów obu półkul cały szereg równoczesnych wypraw rozmaitych państw dla przeprowadzenia w ciągu jednego całego roku badań naukowych według wspólnego programu, obejmującego oprócz badań meteorologicznych wszystkie pozostałe zagadnienia naukowego badania morza. **Współudział Polski w tej imprezie winien stać się właśnie tym ośrodkiem,** dookoła którego można rozbudzić zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla naukowego badania morza. Tego rodzaju ekspedycja naukowa, jej losy i rezultaty naukowe skupiłyby na sobie zainteresowanie opinji tak jak to ma miejsce w innych krajach, tak jak u nas sprawiają to dziś rozmaite raidy lotnicze, budzące zrozumienie dla potrzeb lotnictwa.

Olimpjada akademików.

Rozgrywane obecnie **akademickie mistrzostwa świata w Darmstadt** (Niemcy) rozpoczęły się konkurencjami tennisowemi, piłkarskiemi i szermierczemi. Akademickim mistrzem rakiety został włoski reprezentant w pucharze Davis'a, **de Stefani bijąc Niemca Kuhlmanna** 6:1, 6:3 i 6:4, a grę podwójną panów wygrała niespodziewanie para niemiecka: **Kuhlmann — Uthmöller przeciw Włochom Stefani — del Bono** w stos. 4:6, 3:6, 6:3, 9:7, 6:4. Finał mistrzostw piłkarskich **Włochy — Niemcy zakończył się zwycięstwem studentów włoskich w stos. 2:1.**

W klasyfikacji drużynowej i **reprezentacyj szermierczych pierwsze miejsce zajęły Włochy,** drugie — **Francja,** 3) Belgja, 4) Niemcy, 5) Danja. Indywidualne mistrzostwo **w szpadzie** zdobył Włoch **Agostoni,** któremu uległ nieoczekiwanie jego rodak.-mistrz Europy, **Minoli.** W tej konkurencji Niemcy nie doszli do głosu, gdyż jedyny ich reprezentant, w finale, Kelbinger znalazł się dopiero na 8-em miejscu.

Za to regaty wioślarskie, przeprowadzone we **Frankfurcie** uwydatniły **przewagę Niemców w tej dziedzinie sportu,** po części skutkiem **nieobecności Holendrów i Jugosłowian.** Czwórki ze sternikiem wygrała osada niemiecka w czasie 7:38.2 na torze 1.700 m. długości. W biegu dwójek ze sternikiem triumfowała **osada włoska z Neapolu** w czasie 8:14.6. Mistrzostwo jedynek zdobył łatwo Niemiec, **Weimar 8:43.6.** W konkurencji czwórek bez sternika **poraz trzeci zwycięstwo przypadło w udziale Niemcom** w czasie 8:07.8, a **czwarte mistrzostwo świata w dwójkach zdobyła załoga niemiecka** w czasie 8:03.8. Z największem naprężeniem oczekiwano ostatniego **biegu ósemek.** Zwyciężyli bezapelacyjnie **Włosi** w czasie 7:02.4 przed Niemcami i Belgją.

W piłce wodnej triumfowali Węgrzy bijąc Anglję 5:1 i Francję 12:1. We finale spotkają się z Niemcami, którzy wchodzą doń bez walki.

Mistrzostwa pływackie przyniosły następujące wyniki: skoki z wieży: 1) Ziegler (Niemcy) 100.12 p., 2) Hefter (N.), 3) Riemelacinen (Finlandja); 200 m. na piersiach wygrał Niemiec **Weighmann przed Włochem, Manzonim** w 3:01.2 s. W sztafecie 4 × 100 m. **zwyciężyli Węgrzy** w czasie 4:21 s. Bieg 100 m. na grzbiecie wygrał po ciężkiej walce **Ohlwein** (Niemcy) przed **Bisckay'em** (Węgry) w czasie **1:16.5.**

Akademicy polscy nie brali udziału w powyższych dziedzinach sportu. W mistrzostwach darmstadzkich startuje jedynie nasza reprezentacja lekkoatletyczna. Zawody te będą ostatnim punktem programu akademickich mistrzostw świata.

—o—

KRÓL JERZY V TYLKO IV PODCZAS REGAT W COVES.

W miejscowości Coves odbyły się doroczne regaty jachtów angielskich. Puhar króla Anglji zdobył jacht „Carriad“, zeszłoroczny zwycięzca w tym biegu. Jacht „Britannia“ z królem Jerzym V na pokładzie zajął w swojej klasie tylko czwarte miejsce.

NIEGROŹNY WICEMISTRZ ŚWIATA.

Piłkarska reprezentacja **Jugoslwaji,** złożona niemal z graczy Belgradu rozegrała w **Montewideo** przyjacielski mecz z **wicemistrzem świata, Argentyną.** Jugosłowianie znów zademonstrowali wspaniałą grę, tak, że **Argentyńczycy dopiero po twardej walce zdołali ich pokonać słabo, bo w stos. 3:1.**

MECZE LIGOWE W NIEDZIELĘ.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się trzy mecze piłkarskie o mistrzestwo Ligi: **w Warszawie: Polonia — Ruch, w Krakowie Wisła — Ł. K. S. i** we Lwowie **Pogoń — LTSG.**

Największe zainteresowanie budzi spotkanie krakowskie pomiędzy Wisłą a Ł. K. S.

MELANCHOLIK. — Powinien pan obejrzeć się za jakiemś zajęciem. Praca jest źródłem radości. — Ba, kiedy ja jestem melancholikiem.

Św. Augustynowi w hołdzie jubileuszowym.

Zakon Augustjański w Polsce.

O. Grzegorz Uth, Zak. Pusteln. św. Augustyna: Szkic historyczno-biograficzny Zakonu Augustjańskiego w Polsce. Z 10 tablicami i 61 rycinami w tekscie. Kraków 1930. Nakładem OO. Augustjanów w Krakowie. Czysty dochód na budowę kościoła w Prokocimiu (str. VIII + 379 w 8-ce większej).

Już tylko niewiele dni dzieli nas od półtora tysiącznej rocznicy zgonu św. Augustyna († 28 sierpnia 430 r.), którego św. Tomasz z Akwinu nazwał „Lux Doctorum“, a cały świat katolicki podziwia jako największego genjusza w Kościele św., obecny zaś Ojciec św. Pius XI uczcił wspaniałą encykliką „Ad salutem humani generis“.

Kiedy więc cała wielka augustyńska rodzina zakonna, która w Wielkim tym Świętym czci swego patrjarchę, czyni przygotowania do uroczystego obchodu tak doniosłego wydarzenia, nie mogła i nie powinna prowincja polska Augustjanów pozostać na uboczu, niczem nie przyczyniając się do uświetnienia tak podniosłej i wielkiej rocznicy.

Uświadomiwszy sobie tedy tę powinność, O. Grzegorz Uth, długoletni przeor i Komisarz generalny krakowskiego OO. Augustjanów-Eremitów przy kościele św. Katarzyny na Kaźmierzu Konwentu, jako owoc kilkunastoletnich przygotowań i prac nad wyszukiwaniem źródeł historycznych w bibljotekach tutejszych i zagranicznych wydał niniejszy „Szkic“, po którym, da Bóg, mają przyjść jeszcze dwa tomy.

Tom, który leży przed nami, podaje w sposób zwięzły ogólne wiadomości o powstaniu Zakonu pustelniczego Augustjanów, o ich przybyciu do Polski z Czech, a nadto jeszcze żywoty wybitniejszych Augustjanów w Polsce, jako przyczynek do historji i literatury zakonów w Polsce. Jeżeli się zważy, że dotąd nikt nie napisał obszerniejszego dzieła w tym zakresie, wówczas trudno będzie nie docenić ważności tej pracy, choćby się i uwzględniło podkreśloną przez Autora z wielką skromnością okoliczność, że pracę swoją uważał on tylko jako szkic, który tematu nie wyczerpuje.

Mimo ten swój charakter szkicowy, praca O. Utha przedstawia się jako obfita kopalnia nader cennych materjałów i wiadomości nietylko z zakresu dziejów augustjańskich w Polsce, ale także dziejów Polski wogóle, a Krakowa w szczególności. I tak dowiadujemy się między innemi o licznych wybitnych teologach augustjańskich, którzy bądź zyskali stopnie naukowe, bądź też zajmowali katedry profesorskie na Uniwersytecie Jagiellońskim, którzy też na publiczne „certamina“ filozoficzno-teologiczne, urządzane przez krakowskie „studium“ augustjańskie, zwykł był przysyłać swoich delegatów. W pewnym okresie OO. Augustjanie sprawowali też urząd kaznodziejów katedralnych na Wawelu... Wobec powstania na nowo państwa kościelnego godzi się też przypomnieć że Ojciec św. Pius XI swoim wikarjuszem generalnym w państwie kościelnym zamianował swego zakrystjana, który to zaszczytny urząd od wieku XV mocą osobnego przywileju piastuje zawsze członek zakonu Św. Augustyna. Tenże wikarjusz generalny państwa kościelnego dotąd był także proboszczem Watykanu, a jako wikarjusz generalny Ojca św. w państwie watykańskiem posiada on też obszerny zakres władzy, nawet na czas wakancji Stolicy św.

Dla Krakowa, z pośród innych wiadomości, aktualne znaczenie posiada fakt, że krakowscy OO. Augustjanie, wszedłszy w posiadanie sąsiedniego Prokocimia, który się rozbudowuje w iście amerykańskiem tempie, zwłaszcza odkąd powstała tam kolonja kolejarska na gruntach augustjańskich, żeby przyjść z pomocą duchowną bardzo tej już zaludnionej „dzielnicy“ Krakowa, już od dwóch lat krzątają się około budowy tamże nowego kościoła parafjalnego o pięknym stylu (fotografja projektu tego kościoła znajduje się w książce O. Utha) i odpowiadającego wymogom nowoczesnym. Na dzisiejsze czasy jest to problem trudny do rozwiązania, ale OO. Augustjanie ufają, że Opatrzność Boża za przyczyną Najśw. Marji Panny, Matki Dobrej Rady, jak ich konwent krakowski ocaliła od zagłady w potopie dziejowym, który pochłonął wszystkie inne ich klasztory na ziemiach Polskich, tak też i teraz pobłogosławi tym ich zbożnym zamierzeniom na chwałę Bogu i zbawienny pożytek Ojczyźnie, przy pomocy ludzi dobrej woli, rozumiejących doniosłość tej sprawy.

Zgromadzenie pragnie w roku 1930, jako roku jubileuszowym 1500-nej rocznicy śmierci św. Augustyna, swego zakonodawcy, przez założenie kamienia węgielnego pod ów kościół w Prokocimiu utrwalić pamiątkę tego rzadkiego jubileuszu, na którego uczczenie też została wydana książka, o której mówimy. Czysty dochód z jej rozsprzedaży przeznaczony jest na budowę kościoła w Prokocimiu. Szczęść Boże!

* * *

„Szkice“ O. Utha mogą też przydać się niejednemu, aby mógł doznać pożytecznych przeżyć w czasie jubileuszowych obchodów ku czci św. Augustyna, jakie OO. Augustjanie (i Księża Kanonicy regularni przy kościele Bożego Ciała na Kaźmierzu, którzy także zachowują regułę św. Augustyna) przygotowują od dawna. Mianowicie w dniach ostatnich sierpnia (28 sierpnia, jako w dzień śmierci św. Augustyna, do niedzieli 31 sierpnia, święta Matki Boskiej Pocieszenia, Patronki Zakonu i kościoła ich) odbędzie się uroczyste trzydniowe nabożeństwo czyli Triduum z kazaniami o św. Augustynie, z celebrami pontyfikalnemi i t. p.), później zaś, w czasie bliżej określić się mającym, uroczysta publiczna jubileuszowa Akademja ku czci św. Augustyna i idei augustjańskiej. Na tej akademji wśród produkcyj muzykalno-wokalnych wybitni prelegenci zaznajomią Rodaków z sekularną postacią Wielkiego Doktora Kościoła i genjalnego Myśliciela.

X. JAN KORZONKIEWICZ.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 9: św. Romana.
Niedziela 10: św. Wawrzyńca.
Niedziela 10: wsch. słońca o g. 4.41, zach. o 19.29.

—o—

URLOP STAROSTY GRODZK. Z dniem 10 b. m. rozpoczyna 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy starosta grodzki Piotr Małaszyński. Zastępstwo na czas jego urlopu obejmie starosta Ludwik Marzec.

POWOŁANIE NA ĆWICZENIA. Rozsyłane są obecnie karty powołania dla osób, które zostały w r. b. wezwane do ćwiczeń wojskowych w 3 turnusie. Trzeci turnus wcielony będzie do szeregów na ćwiczenia w połowie b. m. W połowie września wcielony będzie 4 turnus. Osoby, których roczniki przewidziane są w rozporządzeniu, a które nie otrzymają kart powołania na ćwiczenia powinny we własnym interesie poinformować się u właściwych władz, czy czasami nie figurują one w spisach powoływanych na ćwiczenia. Obowiązek interesowania się wcieleniem leży na samych powoływanych i jeżeli naprz. karta powołania zaginie, to może być zainteresowana osoba pociągnięta do odpowiedzialności.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbier. 35—40 gr.; zbieranego 25—30 gr., śmietany kwaśnej 1.60—2.40 zł., 1 kg. sera zwycz. 0.80—1.20, masła zwycz. 4.40—4.60, jaja za sztukę 12—14 g. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 3—6 zł., kaczka 3—6 zł., gęś 7—10 zł. Ryby: 1 kg. karpia żywego 4—4.50 zł., lina 4.50—5 zł., szczupaka 5.50—6 zł., sandacza 6.50—7 zł., łososia 11—12 zł., leszcz i brzany 6—7 zł., świnki 5—5.50 zł., wiślanych średn. 2.50—3 zł., wiślanych drobnych 2—2.50 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 15—18 gr., buraków ćwikł. 12—15 gr., marchwi 15—20 gr., pietruszki 70—80 gr., fasoli szparag. 50—80 gr., pomidorów 60—80 gr., ogórki za kopę 0.90—1.20 zł., bób za litr 25—30 gr. Owoce: 1 kg. jabłek kompot. 0.60—1 zł., jabłek stoł. 1—1.60 zł., gruszek zwycz. 1—1.40 zł., gruszek deser. 1.50—2.40 zł., śliwek zwycz. 1.50—2 zł., śliwek węg. 2—2.40 zł., borówki za litr 30—35 gr.

ZNALAZŁA ŚMIERĆ W NURTACH RZEKI. Rybacy wyłowili z rzeki Przemszy płynące zwłoki kobiety. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby stwierdzały tożsamość osoby. Przeprowadzona sekcja nie wykazała żadnych śladów gwałtu na zwłokach, zachodzi zatem podejrzenie, że denatka popełniła samobójstwo. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości w toku.

W TRYBACH MASZYNY DRUKARSKIEJ. W drukarni Fischera przy ul. Grodzkiej L. 32, robotnica Lola Kalczyńska doznała urwania 4-ch palców u jednej, zaś 2-ch palców u drugiej nogi od trybów maszyny drukarskiej. Ranna w ciężkim stanie przewieziono do szpitala św. Łazarza.

PODRZUTEK. Marja Kentnerówna, kierowniczka „Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem“ zam. przy ul. Słonecznej L. 4 zgłosiła w policji, że pod drzwi jej mieszkania podrzucono 10-cio miesięczne dziecko płci męskiej. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

KRADNĄ ROWERY. Jakób Wojtab, listonosz z Bronowic zgłosił w policji, że w dniu 7 b. m. skradziono mu rower męski, pozostawiony chwilowo na chodniku ul. Siennej. Nadto skradziono rowery Marcinowi Lipińskiemu, woźnemu, z korytarza budynku Kasy Skarbowej, a Marjanowi Jaworkowi, również woźnemu, z bramy domu przy ul. Florjańskiej 65.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POGADANKI SŁOWIAŃSKIE. Zarząd „Towarzystwa Słowiańskiego“ w Krakowie robi starania, aby odczyty o Słowiańszczyźnie w formie **stałego „przeglądu słowiańskiego“ były transmitowane przez wszystkie stacje polskie.** Dopóki się to nie stanie „Two Słowiańskie“, korzysając z przychylnego stanowiska radjostacji krakowskiej, urządza i urządzać będzie w okresie jesiennym stale pogadanki słowiańskie tylko na fali tej stacji. Ostatnio urządzony wieczorek słowiański spotkał się z ogólnem uznaniem i zarząd Twa orzymał szereg listów ze strony radjosłuchaczy. Zarząd „Twa Słowiańskiego“ prosi nadal o nadsyłanie pod adresem Twa (Kraków, Gołębia 20) spostrzeżeń o pogadankach słowiańskich, oraz życzeń słuchaczy.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Aida“ z F. Platówną.
Niedziela 10 godz. 8 wiecz.: „Księżniczka Chicago“.
Poniedziałek 11 g. 8 wiecz.: „Róże z Florydy“.
Wtorek 12 g. 8 wiecz.: „Lakme“ z Ewą Bandrowską.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Katarzyna I (w rol. gł. Lil Dagore) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Dziewczyna z piekła“. „Tajemnica kajuty okrętowej“.
BAGATELA: Poświęcenie Kobiety (rol. gł. Dolores Costello).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Symfonja Północy“ i „Pokusy Broadwayu“.
CORSO: „Wywoływacz“ w gl. roli Milton Sills.
UCIECHA: Śpiewający błazen (w roli gł. Al. Jolson).

Jedźmy do Jugosławji.

Nadarza się bardzo dogodna sposobność zapoznania się z kulturą naszych południowych braci Słowian w Jugosławji, gdzie sporo liczymy szczerze nam życzliwych przyjaciół.

Oto w dniach 6 — 10 września b. r. odbędzie w Lublanie **VII. Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny** z bogatym programem. W sobotę 6 września, popołudniu o godz. 17.30 nabożeństwo w katedrze i otwarcie Kongresu w hotelu Union. Wieczorem, godz. 20.30 koncert religijny w katedrze. Następnego dnia w niedzielę, o godz. 8. nabożeństwo w katedrze, poczem wygłoszą referaty: Dr I. **Leskovar:** „Misje, a pokój świata“, O. B. **Arens** T. J.: „Świat w cyfrach“, — Msgr. E. **Beaupin:** „Misje, a polityka kolonjalna“. Popołudniu tegoż dnia przemawiać będzie O. P. **Charles** T. J.: „Akademicki ruch misyjny“. — O. J. **Thauren** S. V. D.: „Misje, a wyższe szkolnictwo w krajach pogańskich“, — Dr Grago **Cepulić:** „Obowiązek misyjny u naszej inteligencji“. Wieczorem kazanie misyjne w katedrze wygłosi rodowity Japończyk ks. P. **Ogihara** T. J., poczem odbędzie się akademja misyjna.

W poniedziałek, 8 września, nabożeństwo w katedrze, i odczyty: prof. Dra **Steffes'a** na temat: „Powszechność i charakter misyjny chrześcijaństwa“, — Dra I. **Hulenića:** „Zow misyjny ostatnich papieży“, — Mgra A. **Boucher'a:** „Rozrost misyjny w dobie obecnej“. Popołudniu wycieczka nad jeziora welderskie. Wieczorem w operze: „Tajemnica Mszy św.“ Calderona.

We wtorek odczyty wygłosza O. A. **Väth** T. J. na temat: „Problem misyjny w Indjach“. prof. Dr J. **Schmidlin:** „Problem misyjny w Azji wschodniej“. — O. W. **Turowski** P. S. M: „Udział Słowian w obecnej działalności misyjnej“, — M. Ed. de **Keyser:** „Heroizm misjonarzy“. — Popołudniu tego dnia i cały dzień następny obradować będzie konferencja misyjna, którą zagai prof. **Schmidlin.** Referaty wygłoszą O. J. **Romerskirchen** O. S. B. o „Misyjnej bibljografii i literaturze“ — O. Otton **Maas** Br. Mn. o „Historji misyjnej“, stosunek misyj do religji przedstawi prof. dr. A. **Ghas**, a odczyt o Japonji wygłosi ks. O. **Ogihara** T. J.

W środę, 10 września, mówić będzie o „Podstawowej teorji misyjnej“ O. **Charles** T. J., — o misjologji O. Freitag S. V. D. Prawo misyjne przedstawi prof. dr M. **Biernbaum**, stosunek Biblji do misyj prof. dr. **Hamvas**, a stosunek chrześcijaństwa do byddyzmu omówi dr. V. **Fajdiga.** O pracy wreszcie hiszpańskich misjonarzy wśród Indjan Połudn. Ameryki w XVI w. opowie hiszpański jezuita O. **Leturia.**

Prawo do uczestniczenia we wspomnianych uroczystościach daje legitymacja zjazdowa, po którą zgłoszenia wysyłać należy na adres: Secretariat du VIII CIAM, Semeniska ul. 2, Ljubljana, Jugosławja. Nie dosyć na tem. Legitymacja ta, za którą, mówiąc nawiasem, płaci się 2.50 zł. (15 din.) dopiero w Lublanie, uprawnia nadto do: a) otrzymania **bezpłatnej wizy jugosłowiańskiej,** b) od 5 września do 50% zniżki na kolejach jugosłowiańskich w drodze do Lublany, c) do takiej samej zniżki w drodze powrotnej i podczas jednej wycieczki, po skończonym kongresie, do jakiejkolwiek stacji (np. Szybenik w Dalmacji lub Skoplje w Macedonji serbskiej, a stamtąd do stacji granicznej. Komitet oblicza koszt dzienny mieszkania i utrzymania na 12 — 16 zł.

Kierownicy katolickich stowarzyszeń, dziennikarze i Ks. Ks. Profesorowie stanowczo powinni skorzystać z tej sposobności, zwłaszcza jeśli już mają paszport do Węgier, na uroczystości Emerykowskie. O ile nam wiadomo, **Księża bez trudności otrzymują paszport ulgowy, bez wnoszenia podania do Min. Skarbu, o ile na ich podaniu do starostwa odpowiedni Ordynarjat zaznaczy, że wyjeżdżają na Kongres z polecenia Ks. Bp. Ordynarjusza.**

OPERA I OPERETKA LWOWSKA. Dziś Aida opera w 4-ech aktach Verdiego z gościnnym występem Fr. Platówny w tytułowej partji. Radamesa odśpiewa p. Fr. Bedlewicz, który partję tę zalicza do najlepszych w swym repertuarze. W pozostałych partjach usłyszymy pp. Green-Skazową, Cyganika, Bendera i Zopotha. Przy pulpicie kapelmistrz J. Lehrer. Reżyserja p. Stanisława Tarnawskiego. Tańce i ewolucje baletowe układu baletmistrza St. Faliszewskiego w wykonaniu primabalerin K. Jałowieckiej i M. Martówny na czele całego corps de baletu. W dniu jutrzejszym tj. w niedzielę dnia 10 bm. „Księżniczka Chicago“ przepiękna — wspaniale wystawiona operetka Kalmana, w której muzyka, gra artystów i przepych niewidziany kostjumów, olśniewają i porywają widza. Pp. Wawrzkowicz, Tatrzański, Kulgowski, Ruszkowski, Szosland, Kowalski, Bojanowski, Szmidt, Kopczyński z pań Kulczycka, Korabianka oraz primabalerina K. Jałowiecka stoją na czele zespołu.

ZESPÓŁ ŚPIEWAKÓW ROSYJSKICH BOJTNÓW, pod art. kierr. A. Ropickiego, którego koncerta dla miłośników muzyki i śpiewu rosyjskiego są we wszystkich centrach muzycznych prawdziwą atrakcją, wystąpi dziś w sobotę, 9 bm. w Starym Teatrze.

Jedyny wieczór artystów teatru **„Qui pro quo“** z Warszawy w osobach Z. Dymszowej, B. Nobisówny, A. Dymszy, oraz słynnego Chóru Dana, odbędzie się w piątek, 15 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł. 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę, 10 bm. podczas sumy o godz. 10 rano, chór artystów opery lwowskiej pod artyst. kierownictwem p. Z. Nowickiego, odśpiewa Mszę św. Gounoda.

Po żniwach.

Jak przewidywano, żniwa tegoroczne rozpoczęły się kilka tygodni wcześniej i z końcem lipca niemal zostały zakończone, wyjąwszy wyżej położone okolice. Dziwne wrażenie czynią ogołocone pola, z których gospodarze pozbierali zboże. Pozostały tylko jarzyny, jak ziemniaki, buraki, reszta pól leży już spokładana. Zwyczajnie żniwa przeciągały się do Wniebowzięcia Matki Boskiej, kiedy kończono żniwa dożynkami. To też zdaje się, jakby tego roku wszystko się przeinaczyło i jakby wogóle miesiąc sierpień został przeskoczony. **Ma się bowiem wrażenie, iż naraz znaleźliśmy się już w jesieni i przeżywamy miesiąc wrzesień.**

Żniwa były przeobfite, to też gospodarze żadną miarą nie mogli pomieścić zboża w stodole, bo **żyto i pszenica wyrosły i dały obfite plony.** Chłopi zmuszeni byli odrazu część zboża wymłócić, by znaleźć pomieszczenie w stodole. Jak dotąd się pokazuje, żyto i pszenica sypią dobrze, **pytanie tylko, czy cena zboża nie spadnie, co byłoby klęską dla rolników.** Deszcze przechodzące od czasu do czasu w drugiej połowie lipca i w pierwszych dniach sierpnia przyniosły niemałą poprawę dla ziemniaków i innych jarzyn, również i druga kośba potraw zapowiada się jako tako.

Kurs katechetyczny w Krakowie.

Prócz kursu polonistycznego odbył się w Krakowie kurs katechetyczny, dla księży prefektów, urządzony przez Min. W. R. i O. P., a zorganizowany i kierowany przez ks. Dr. Konst. Michalskiego, profesora Uniw. Jag. Wykładali na nim: prof. Szuman psychologję wychowawczą, — prof. Medyński psychotechnikę, Ks. radca Gadowski dydakturę. — Ks. prof. Wilhelm Michalski (Warszawa) Pismo św. Starego Zakonu, — Ks. prof. Roslaniec Pismo św. Nowego Zakonu. — Ks. prof. Rychlicki mówił o czytaniu Pisma św. w szkole, — Ks. prof. Kosibowicz T. J. o religji pierwotnego człowieka, — Ks. prof. Morawski T. J. i Ks. prof. Rostworowski T. J. przedstawili szereg zagadnień z zakresu dogmatyki specjalnej, Ks. prof. Wicher z zakresu teologji moralnej, — Ks. prof. Glemma z zakresu historji Kościoła w Polsce, Ks. Urban T. J. mówił o ruchu misyjnym, — Ks. prof. Kordel o ruchu liturgicznym.

Uczestnicy kursu pod kierunkiem dr. Dobrzyckiego zaznajomili się ponadto z cennemi zabytkami historji i sztuki w Krakowie, i w okolicy.

W tych dniach opuścili uczestnicy kursu Kraków, wyrażając wdzięczność organizatorom zwłaszcza Ks. pro. Michalskiemu.

Echa pobytu ministrów francuskich.

Prezydent miasta Rolle otrzymał od prof. Le Balle, Charge de Mission, urzędnika dyplom. przy ministerstwie robót publicznych Republiki francuskiej list następującej treści:

Panie Prezydencie! Minister robót publicznych powróciwszy dziś właśnie do Paryża dał mi specjalne polecenie podziękowania Waszej Excelencji za tak przyjazne przyjęcie, które mu Pan raczył zgotować w Waszem pięknem mieście Krakowie. Przeszłość Polski tak żyjąca w niezliczonych cudach, które nam dane było oglądać — wywołała podziw Pana Ministra. Stosunki przyjazne, które od niepamiętnych czasów istniały między Polską a Francją mogą się tylko wzmocnić przez kurtuazje i urok podobnych odwiedzin. Dając Panu ze strony p. Ministra zapewnienie o jego głębokich osobistych uczuciach przyjaźni i podziwu dla Waszego kraju i przesyłając wyrazy jego wdzięczności i sympatji dla Pańskiej osoby, proszę Waszą Excelencję przyjąć pełne szacunku oświadczenie mego wysokiego poważania“.

Wycieczka nowojorskiej Ligi Kobiet.

Dnia 14 sierpnia przyjeżdża do Krakowa w objeździe po Europie a głównie Rosji Sowieckiej wycieczka nowojorskiego Stowarzyszenia Ligi Kobiet. W Krakowie pozostaje wycieczka przez dwa dni a oprowadzaniem zajmuje się Polski Związek Turystyczny. W programie pobytu w naszem mieście jest przewidziana konferencja z podobnemi organizacjami krakowskiemi. Z tego powodu prosi Polski Związek Turystyczny w Krakowie ul. Szpitalna 36, tel. 113-85, organizacje i osoby zainteresowane a znające język angielski o zgłoszenie swego udziału w tej konferencji.

Sfingował napad rabunkowy.

Michał Tobolski, inkasent zgłosił w policji, że na drodze w Piaskach Wielkich pow. Kraków napadli go nieznani osobnicy, którzy pobili go po głowie i zrabowali mu 385 zł. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że rabunek został sfingowany. Tobolski przyznał się, że pieniądze roztrwonił.

Ochrona rzek w miastach przed zanieczyszczeniem.

W min. spraw wewn. odbyło się pod przewodnictwem dyr. dep. służby zdrowia, dr. Piestrzyńskiego, posiedzenie powołanej przez min. Składkowskiego, komisji międzyministerjalnej do spraw **ochrony rzek przed zanieczyszczaniem.** Postanowiono, że **pierwszy etap pracy badawczej winien objąć trzy miejsca: Warszawę, Kraków i Bydgoszcz.**

Lot Południowo-Zachodniej Polski.

W pierwszych dniach września odbędzie się t. zw. Lot Południowo-Zachodniej Polski, organizowany przez Aeroklub Krakowski. Trasa Lotu, wynosząca około 400 klm. prowadzi przez Kraków—Nowy Targ—Katowice—Częstochowę—Kraków. W locie spodziewany jest udział około 40 awjonetek z całej Polski.

Niezrozumiałe „uprowadzenie“ pedagoga

21 listopada 1929 r. dokonano aktu **niezrozumiałego gwałtu na osobie dyrektora szkoły powszech. męskiej w Stefangrodzie na Polesiu, p. Juljusza Nawrockiego.** Dopuścił się tego sanitarjusz, sekretarz lekarza pow. z Sarn przy pomocy policjanta z Chinoczy i kilku chłopów, ktrzy wpakowawszy rzeczy p. Nawrockiego na dwa wozy i jego samego wyciągnąwszy z łóżka o godz. 6 rano — zawieźli go na posterunek P. P. w Chinoczy; **stamtąd odwieziono go, ciągle pod eskortą policjanta przez Sarny, Kowel Lublin i Bochnię do Niepołomic.** P. Nawrockiego wyciągnięto z domu pod pretekstem objęcia posady dyrektora szkoły w Sarnach. Nieszczęśliwy pedagog **czeka już od ośmiu miesięcy** w Niepołomicach przy rodzinie na załatwienie jego zażalenia, wniesionego do władz szkolnych i ministerstwa oświaty — **z powodu tajemniczego i niezrozumiałego gwałtu.**

—o—

SPROSTOWANIE URZĘDOWE W SPRAWIE GĄGOLA.

Otrzymujemy nast. pismo: Stosownie do odezwy Starostwa Grodzkiego w Krakowie z dnia 6. VIII. 1930 L. I 165/30 proszę po myśli § 19 usta. pras. z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 6 Dzup. z 1863 r. o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ następującego sprostowania artykułu, zamieszczonego w Nr. 202 czasopisma „Głos Narodu“ z dnia 3 sierpnia 1930 p. t. „Akademik w kajdanach trzymany przez noc na Policji“:

Nieprawdą jest, by Pan Starosta grodzki urzędował przy ul. Basztowej, gdyż lokal Starostwa Grodzkiego mieści się przy ul. Zacisze L. 1/3, zaś drzwi prowadzące do lokalu Starostwa Gradzkiego od ulicy Basztowej są stale zamknięte.

Nieprawdą jest, by tak Gągol, jak też ktokolwiek w jego sprawie interwenjował w dniu tym lub innym u Pana Starosty grodzkiego, lub też zwracał się do kogokolwiek z urzędujących w tut. Starostwie grodzkim o interwencję w tej sprawie.

Nieprawdą jest również, by Pan Starosta grodzki był w dniu tym nieobecny w biurze, natomiast prawdą jest, iż wszyscy zgłoszeni w tym dniu u sekretarza, zostali przez Pana Starostę osobiście przyjęci.

Wiceprokurator rejonu I. W. Kozłowski.

†

Ś. p.

Ks. Stanisław Władyka

emeryt. proboszcz w Przysietnicy

przeżywszy lat 75 zmarł w Brzozowej, dnia 8-go sierpnia 1930 r.

Eksportacja zwłok do kościoła w Przysietnicy nastąpi w niedzielę popołudniu.

Pogrzeb w poniedziałek rano, na który zaprasza

Rodzina.

Życie gospodarcze.

Kredyty a przekonanie polityczne.

Pomorska „Drwęca" podaje, że Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu udziela pożyczek, ale pod warunkiem okazania zaświadczenia starosty, że przyznanie pożyczki jest wskazane „ze względów państwowo-gospodarczych". A jak postępują starostowie? „Drwęca" pisze:

„Znane nam jest postępowanie pewnego starosty, który przy rozdzielaniu kredytu siewnego i długoterminowego przy każdym petencie skwapliwie w komisji dopytuje, do jakiej partji on należy i odpowiednio do tego uzależnia przyznanie kredytu lub jego wysokość. I znów pytamy: gdzie Rzym, a gdzie Krym?"

Udzielanie kredytów pod takiemi warunkami jest poprostu kupowaniem przekonań politycznych. Jest to pogwałceniem ustaw, bo kredyty są dla wszystkich bez różnicy przekonań politycznych, a pieniądze pochodzą ze skarbu państwa, a nie z kieszeni „sanacji".

Na jakich warunkach doszły do skutku dostawy dla Sowietów.

Przed niedawnym czasem polskie huty żelaza zdołały doprowadzić do pomyślnego rezultatu pertraktacje o otrzymanie wielkich zamówień sowieckich na żelazo. Suma tranzakcji, sięgająca blisko **2 milj. funt. szt.**, przy udzieleniu poważnego kredytu odbiorcom sowieckim, każe zwrócić uwagę na sposób i formę załatwienia tranzakcji kredytowej, która umożliwiła wytrzymanie konkurencji zagranicznej. Hutnictwo przyjmując zamówienie sowieckie, ma zapewnioną **gwarancję udzielonego kredytu w bardzo poważnym stopniu.**

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego zwolnienie z obliga przedsiębiorstw hutniczych, eksportujących swe wyroby zagranicę, wynosi przy eksporcie żelaza sztabowego **40 procent sumy zamówienia**, przy eksporcie blachy 45 proc., zaś przy eksporcie rur i konstrukcyj żelaznych 50 proc. sumy zamówienia.

Operacje gwarancyjne załatwiane są za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nowy projekt budowlany

Inicjatywa Izb przemysłowo-handlowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, jako Izba urzędująca Związku Izb Przemysłowo Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiła Rządowi **projekt ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego.**

Projekt ten, który był przedmiotem całorocznych prac przygotowawczych, przewiduje, iż celem popierania prywatnego budownictwa mieszkaniowego w miastach, ośrodkach przemysłowych i górniczych, miałaby być utworzona specjalna autonomiczna instytucja p. n. **„Powszechny Zakład Budownictwa Mieszkaniowego"**.

Główna działalność Zakładu polegałyby na **udzielaniu kredytów budowlanych i współdziałaniu w organizowaniu budownictwa mieszkaniowego.** Działalność swą w zakresie popierania budownictwa w poszczególnych miastach Zakład wykonywałby za pośrednictwem komitetów lokalnych, złożonych w połowie z delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych, w połowie zaś z delegatów odnośnej gminy. Czynności w kierunku techniczno-finansowym byłyby wykonywane przez Zakład za pośrednictwem istniejących instytucyj kredytowych, a przedewszystkiem Banku Gospodarstwa Krajowego, działających na zlecenie Zakładu.

Ograniczenia wynagrodzeń dodatkowych w służbie państwowej.

Minister Skarbu, wystosował pismo do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, Biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydjum Rady Ministrów i wszystkich ministerstw, **w sprawie ograniczenia wysokości dodatkowych wynagrodzeń funkcjonarjuszy państwowych.**

Za uposażenie określone przez ogólne ustawy, należy uważać płacę zasadniczą, dodatek regulacyjny, dodatek ekonomiczny, społeczny, kresowy z uwzględnieniem 5 proc. podwyżki, dodatek mieszkaniowy i 15 proc. dodatek mieszkaniowy i 15 proc. dodatek miesięczny.

Pod pojęcie dodatkowych wynagrodzeń pod padają **remuneracje, wynagrodzenia za nadliczbowe** godziny pracy, wszelkie dodatkowe wynagrodzenia, o ile wysokość ich nie jest określona przez ustawę, wszelkie specjalne dodatki z tytułu szczególnej właściwości służby oraz wszelkie wynagrodzenia perjodyczne i jednorazowe, przyznawane funkcjonarjuszom państwowym, wyznaczonym na mocy istniejących przepisów prawnych przez właściwe władze do nadzoru i udziału we władzach instytucyj i przedsiębiorstw, a to niezależnie od tego, z jakich funduszów wynagrodzenia te są wypłacane. Nie podpadają pod pojęcie dodatkowych wynagrodzeń zapomogi oraz djety i koszty podróży.

Należyta ocena polityki Gdańska w prasie zagranicznej.

Rywalizacja portów w Gdyni i Gdańsku odbija się echem zagranicą, która jak się okazuje z głosów prasy zdaje sobie dobrze sprawę z istoty problemu.

Dla przykładu, jak ocenia się znaczenie Gdyni zagranicą przytaczamy głos dziennika francuskiego wychodzącego w Konstantynopolu o Gdyni, „Journal d'Orient", który pisze:

„Gdynia stała się obecnie jednym z najważniejszych portów pasażerskich na Bałtyku a jej obroty towarowe rosną imponująco z roku na rok. Drzewo, węgiel i cukier zajmują pierwsze miejsce w szeregu masowych artykułów eksportowych, które idą z Polski przez Gdynię zagranicę. Zarówno dla eksportu cukru, jak i dla eksportu węgla zainstalowano w Gdyni składy, hangary, urządzenia przeładowcze, które pozwalają na coraz większą koncentrację ładunków w porcie gdyńskim. Jeszcze kilka lat temu cukier, węgiel i drzewo szły prawie wyłącznie przez Gdańsk, który z tego tytułu czerpał znaczne zyski, przewyższające ogromnie to wszystko, co dawały mu obroty handlowo-portowe za czasów przynależności do Rzeszy. W r. 1928 Gdańsk miał ogólnego obrotu około 7 miljonów ton, a 7.000 okrętów zawinęło i wyszło z jego portu. W roku 1929 i w pierwszej połowie r. b. ruch w porcie gdańskim zmniejszył się poważnie, a stało się to za sprawą konkurencji portu gdyńskiego, oraz portów niemieckich na Bałtyku: Szczecina, Lubeki, Królewca.

Trzeba przyznać — pisze „Journal d'Orient" — że **nielojalne i nieżyczliwe stanowiska Gdańska wobec Polski, z której czerpał on swe wielkie zyski, przyczyniło się i przyczynić się musiało do zmiany kierunku w polityce polskiej.** Stąd też powstało dążenie do uniezależnienia się Polski od Gdańska przez stworzenie nowego wielkiego portu bałtyckiego — Gdyni.

Powstaniu i świetnemu rozwojowi Gdyni zawdzięcza też swe narodziny handlowa i pasażerska żegluga polska na morzu. Marynarka polska handlowa posiada obecnie wcale sporą flotę o pojemności kilkudziesięciu tysięcy ton, która przyczyniła się walnie do wzrostu dochodów państwa oraz popularyzuje handel polski na morzach i w portach światowych.

Wszystkie te okoliczności stwarzają dla Gdyni niezmiernie pomyślną sytuację i rokują jej — zwłaszcza po ukończeniu linji kolejowej, łączącej ją bezpośrednio ze Śląskiem — świetną przyszłość, jako jednemu z głównych portów na Bałtyku.

O ile Gdańsk zechce się przystosować do sytuacji i **przestanie prowadzić swą jątrzącą i nierozsądną politykę obstrukcji wobec Polski,** to nie ulega kwestji — naszem zdaniem — iż może on obok i niezależnie od Gdyni rozwijać się pomyślnie, albowiem odradzające się i rozwijające się gospodarczo 30-miljonowe państwo może w zupełności zaspokoić potrzeby rozwojowe i Gdyni i Gdańska".

Francja wykupuje złoto w Londynie.

Od kilku tygodni specjalny samolot, przeznaczony do przewozu złota kursuje codziennie między Londynem i Paryżem. Wszystkie dostawy złota, przychodzące z całego świata do Londynu jako do światowego centrum handlu złotem, przechodzą w ręce francuskie. **Dzienne zakupy Banku Francuskiego na rynku londyńskim wynoszą 200 do 700 tys. funtów szterlingów.** W ciągu ostatnich dwóch miesięcy odpłynęła z Londynu do Paryża cała góra złota, **szacowana na przeszło 1 miljard złotych polskich i złoto to płynie w dalszym ciągu do skarbców francuskiego banku emisyjnego, wprowadzając Bank Angielski w wielkie zakłopotanie,** gdyż jego zapasy złota kurczą się szybko, utrudniając mu swobodę ruchów w kierowaniu rynkiem pieniężnym.

Skutki tego odpływu złota z Londynu do Paryża wywołują w opinji angielskiej silne zaniepokojenie i podnoszą się głosy o podjęcie jakichś zarządzeń, utrudniających ten odpływ złota z Anglji. Kierownicy Banku Angielskiego zachowują się jednak bezczynnie, bo zarządzenia przeciw temu odpływowi złota są w praktyce niemożliwe.

W podziemiach Banku Francuskiego nagromadził się już olbrzymi zapas złota, szacowany na 50 miljardów franków i w kołach finansistów interesują się żywo — na co Francja gromadzi to złoto. Jedni są zdania, że rząd francuski chce przeprowadzić **konwencję wszystkich długów wewnętrznych**, inni, że chodzi tu o podjęcie wielkiej akcji, mającej na celu przywrócenie **Paryżowi roli bankiera świata.** Najbardziej jednak interesuje zagranicę — czemu Francja zawdzięcza ten dopływ złota. Fachowcy stwierdzają, że główna przyczyna tego jest odrodzenie się we Francji pełnego zaufania do własnej waluty i rozrost życia gospodarczego Francji, co wywołało reemigracje kapitałów francuskich, ulokowanych zagranicą w czasie wojny i inflacji głównie w Londynie. Stwierdza, że Francja jest w dalszym ciągu bogata i zwiększa swoje bogactwa.

Kongres radców Izb Przemysłowo-Handl.

Zapowiadany Kongres radców Izb Przemysłowo-Handlowych odbędzie się we Lwowie w dniach 3 i 4 września r. b. przy udziale czynników rządowych z p. ministrem Przemysłu i Handlu inż. Eugenjuszem Kwiatkowskim na czele, jak również przy udziale prasy. Na Kongresie tym poza przemówieniem p. min. Kwiatkowskiego i expose prezesa Izby Warszawskiej p. Klarnera, zostaną wygłoszone 4 generalne referaty o „Samorządzie gospodarczym", o „Obciążeniu gospodarstwa społecznego", „Bieżące zagadnienia naszej polityki gospodarczej", czwarty zaś referat generalny „Polska w obliczu zagadnień międzynarodowych" wygłosi prezes komitetu polskiego w Międzynarodowej Izbie Handlowej p. B. Herse.

W czasie Kongresu obradować będą również poszczególne sekcje fachowe, w których wygłoszą referaty wyznaczeni przez Komisję Kongresu referencji z różnych Izb.

Doniosłe znaczenie Kongresu polega na tem, iż w obecnej chwili **poza Związkiem Izb niema właściwego szeregu forum, na którem mogłyby być przedstawione najpilniejsze postulaty gospodarcze.**

—o—

Konferencja rolnicza rumuńsko-polska.

Dnia 26 bm. przybywają do Warszawy z Bukaresztu rumuński minister Przemysłu i Handlu p. Madgearu, minister Rolnictwa p. Mihalache i generalny sekretarz Min. Rolnictwa p. Cezar Popescu, który, jak wiadomo, stał na czele delegacji rumuńskiej do rokowań o traktat handlowy polsko-rumuński. Ministrowie rumuńscy rozpoczną w dniu tym konferencję **z właściwymi ministrami polskimi w sprawach rolniczych.**

Konferencja polsko-rumuńska z dn. 26 bm. będzie więc **zapoczątkowaniem konferencji agrarnej państw europejskich, zainicjowanej przez Rząd polski.** Jak wiadomo, Rumunja uzgodniła już na konferencji w Sinaja interesy rolnicze z Jugosławją, wobec czego konferencja w Warszawie będzie miała tem większą doniosłość i wyniki jej zaważą niezawodnie na projektowanej konferencji z innemi państwami, zaproszonemi przez Polskę.

Jak będą wyglądały monety papieskie.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości o konwencji monetarnej Watykanu z Włochami, przytaczamy dalsze szczegóły:

Rząd włoski oddał do dyspozycji władz watykańskich Królewską Mennicę na czas trwania konwencji, zobowiązując Watykan do wyłącznego korzystania z jej usług. Wartość, waga i aljaże monet watykańskich będą **takie same jak monet włoskich**, przyczem monety watykańskie będą mogły cyrkulować **na równi z włoskiemi na terytorjum Włoch.** Watykan zarezerwował sobie prawo wybicia 10.000 seryj monet złotych, srebrnych, miedzianych i niklowych z datą 1929 r. dla kolekcyj numizmatycznych i sprzedaży w serjach. Serje te są ponadliczbowe.

W ciągu pierwszego pięciolecia (konwencja obowiązuje na przeciąg 10 lat) Watykan wybije co roku monet srebrnych na sumę 750.000 lir., monet niklowych na sumę 236.000 i miedzianych na sumę 14.000 lir. W ciągu następnego pięciolecia ogóła kwota roczna wynosić będzie 800.000 lir; co do monet złotych **niema żadnych ograniczeń.**

Monety papieskie poza portretem i herbem Piusa XI z jednej strony, będą reprodukowały na drugiej stronie **podobizny św. Piotra i Pawła lub frontony bazylik.** Zaopatrzone będą w napisy: Pius XI, Pontifex Maximus, z drugiej strony — Citta del Vaticano oraz datę i wartość monety. Nad wykonaniem monet czuwać będzie prof. Mistruzzi.

—o—

Oszczędność Polaków we Francji.

Ogół wychodźtwa polskiego we Francji żyje w dobrobycie, gromadząc nietylko tam oszczędności, lecz również do Polski wysyłając kilkadziesiąt miljonów rocznie. Pod względem dobrobytu należy rozdzielić emigrację na stałą i tymczasową. Ci pierwsi ubierają się dostatnio, jedzą dobrze i dbają o wygody, oszczędzając w miarę możności. Sezonowi jedzą skąpiej, nie piją, lecz wskutek tego mogą zaoszczędzić rocznie kilka, a często nawet 10 tys. franków.

Pieniądze zaoszczędzone przez Polaków wędrują niestety do banków krajowych — obcych. Wprawdzie w początkach emigracji prosperowały tam oddziały banków polskich, lecz zbankrutowały one wraz z centralami w czasie wojny. **W owym czasie przepadło wiele miljonów oszczędności wychodźczych.** Po owych bankructwach przez szereg lat nie było żadnych polskich banków i wychodźcy zanosili siłą rzeczy swe oszczędności do banków i kas francuskich. **Szczególnie francuskie pocztowe kasy oszczędności posiadają wiele miljonów oszczędności polskich.**

Dobrze jednak, że P. K. O. zdecydowała się wreszcie na założenie swego oddziału, który potrafi przyciągnąć ku sobie przynajmniej część oszczędności, a z drugiej strony, w miarę zyskiwania na ruchliwości, potrafi skoncentrować gros oszczędności wychodźtwa czasowego, by je skierować do kraju.

W pierwszych 5 miesiącach istnienia PKO. we Francji zgromadzono 2 i pół miljona oszczędności wychodźczych, umieszczonych na książeczki i **około półtora miljona franków wysłano do rodzin emigrantów, pozostałych w Polsce.**

Oczywiście jest to tylko cząstka ogólnej sumy polskich kapitałów we Francji. Można bowiem śmiało przyjąć, że emigranci czasowi odsyłają swym rodzinom około 25 miljonów franków rocznie, zaś o wiele więcej pozostaje w różnych kasach i bankach we Francji.

Jedni oceniają sumę polskich oszczędności za 10 lat na 100 miljonów, inni na miljard. Właściwie należy je oceniać raczej wyżej, t. j. **bliżej miljarda, aniżeli stu miljonów.**

W każdym razie kierownik P. K. O. w Paryżu, Lisiewicz, sądzi, że po pierwszej fazie organizacyjnej, gdy prowadzona dziś spokojnie, lecz skutecznie propaganda zacznie wydawać owoce, t. j. za jakieś dwa lata, będzie mógł z oszczędności wychodźczych przesłać corocznie do kraju kilkadziesiąt miljonów franków.

—o—

Akcje nadal w zastoju.

Rynek akcyjny bez zmiany. W obrotach jak zwykle minimalna ilość papierów, jak Bank Polski, po 166 zł. Chybre 24 zł. 5 proc. pożyczka dolarowa 64.75 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88—8.89, czeki dolarowe 8.90¼—8.91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. Giełda. Waluty: Dolar 8.88¾, 8.90¾, 8.86¾. Dewizy: Belgja 124.70, 125.01, 124.39. Gdańsk 173.48, 173.91, 173.05. Holandja 359.05, 359.95, 358.15. Londyn 43.39, 43.50, 43.28. N. Jork 8.901, 8.921, 8.881. Paryż 35.03½, 35.11¾, 34.96½. Praga 26.42, 26.48, 26.36. N. Jork tel. 8.912, 8.932, 8.892. Wiedeń 125.45, 126.26, 125.64. Włochy 46.68, 46.80, 46.56. Berlin w obrotach prywatnych 212.86.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE

Akcje: Bank Polski 164. Chodorów 120, Węgiel 45. Ostrowice ser. B. 58, Starachowice 16—16.½.

Pożyczki: 5 proc. dolarowa 64. 5 proc. konwersyjna 55½. 6 proc. dolarowa 77½. 10 proc. kolejowa 101. 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. Giełda: Paryż 20.23¾, Londyn 25.05⅝, N. Jork 5.14.25, Belgja 71.97½, Włochy 26.91¼, Hiszpanja 57.50, Holandja 207.20, Berlin 122.82½, Wiedeń 72.70, Sztokholm 138.25, Oslo 137.50, Kopenhaga 137.90, Sofja 3.73½, Praga 15.25¼, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.21, Białogród 9.12⅞, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.06½, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 188.25.

RYNEK ZBOŻOWY W KRAKOWIE SPOKOJNY.

Giełda zbożowa w Krakowie notuje: pszenica dworska 34.50—35 zł. pszenica dworska biała 34—34.50 zł. pszenica targowa 33—33.50 zł. żyto dworskie 18—18.50 zł. żyto targowe 17—17.50 zł. owies targowy 20.50—21 zł. mąka pszenna gryssikowa 73—74 zł. mąka pszenna 45 proc. wymiału 69—70 zł. mąka pszenna 65 proc. 63—64 zł. mąka żytnia krakowska 34—34.50 zł. mąka żytnia poznańska 35—36 zł. Tendencja spokojna przy obfitej podaży.

Radio.

Niedziela 10 sierpnia.

Kraków. 10 Transm. z Radomia. 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Płyty gramof. 13 Komun. meteorol. 15.20 Odczyt roln. 15.40 Pogadanka z Warsz. 16 Transm. z Radomia. 17.10 Odczyt pt.: „Granitowe symfonje" wygł. p. W. Hlouszek. 17.25 Koncert z Warsz. 18.45 Rozmait.. 19 Feljeton pt.: „W upalne dni" wygł. p. J. Marchlewski. 19.20 Płyty gramof. 19.35 Feljeton pt.: „O człowieku, który widział szatana" dr. Z. Bastgenówna. 20 Kwadrans literacki z Warsz. 20.15 Koncert. Wyk.: pp. A. Schenker (skrz). St. Siwik (śpiew). J. Hofmann (fort.). B. Wallek-Walewski (akomp.). 22 Feljeton. 22.15 Transm. z Warszawy, 22.30 Płyty gramof. 23 Muzyka tan. 24 Hejnał z Wieży Marj.

Lwów. (385.1) G. 10 Transm. z Radomia. 12.05 Płyty gramof. 15.20 Odczyt rolniczy. 15.46 Pogadanka. 17.10 Odczyt. 17.25 Koncert. 18.45 Rozmaitości. 19.05 Transm. z Warsz. 20 Kwadrans liter. 20.15 Koncert. 22 Feljeton z Warszawy. 22.15 Komunikaty. 23 Muzyka.

Warszawa. (1411.7) G. 10 Transm. z Radomia. 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Płyty gramofonowe. 15.20 Wapnujmy nasze pola. godz. 15.40 „Pogadanka o sprawach prawniczych. 16 Transm. z Radomia. 17.10 Odczyt pt. „Marja Szymanowska". 17.25 Koncert Reprez. Ork. P. P. 18.45 Rozmait. 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.25 Płyty gramof. 20 Kwadrans literacki, 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajc. 22 Feljeton pt. „Z dziejów kultury estońskiej". 23 Muzyka taneczna z „Oazy".

Poznań. (334.8) G. 10.15 Transm. naboż. z Bazyliki wileńskiej. 20,15 Koncert wiecz. Wykonawcy: Wł. Gogojewiczowa (mezzosopran). Prof. Z. Lisicki (fort.). Prof. F. Łukasiewicz (fort.).

Katowice. (408.7) G. 17.05 „Na szachownicy" (A. Moszkowski). 17,25 Koncert popul. z udziałem **Tria P. R. w Katowicach. 22.40 Muzyka taneczna.**

Telegramy z ostatniej chwili.

Dymisja rządu w Kanadzie.

Konserwatyści tworzą rząd.

Ottawa (PAT). **Premjer Mackenzie King złożył dziś wizytę generalnemu gubernatorowi Kanady i wręczył mu oficjalnie dymisję rządu liberalnego, który jak wiadomo poniósł klęskę przy ostatnich wyborach do parlamentu. Nowy premjer Bennet (konserwatysta) dziś jeszcze będzie przyjęty przez gubernatora generalnego i złoży przysięgę.**

„Białogwardziści“ operują w Mandżurji.

Moskwa (PAT). Prasa donosi o operujących w Mandżurji oddziałach białogwardzistów, którzy ostatnio ożywili swą działalność. Białogwardziści niszczą tory kolejowe wschodnio-chińskiej kolei żelaznej, mordują wyższych urzędników sowieckich, sieją panikę w całej okolicy. M. in. dziełem emigrantów rosyjskich miał być napad, dokonany na sekretarza konsulatu sowieckiego w Chinach oraz **zabójstwo 12 sowieckich obywateli.** Oddziały uzbrojone są w karabiny maszynowe.

Przesiedlanie żydów na Syberji.

Moskwa (PAT). **W ciągu najbliższych dwóch lat władze sowieckie zarządzą przesiedlenie 50.000 Żydów z miast i miasteczek do rejonu Bir-Bidżańskiego, który specjalnie przeznaczony został na kolonizację żydowską.** Rejon ten ma być zamieniony w samodzielną jednostkę administracyjno-gospodarczą.

Katastrofalna susza w Stanach Zjedn

Nowy Jork, 8 sierpnia. Wskutek katastrofalnej suszy w Stanach Zjednoczonych daje się odczuwać dotkliwy brak wody i mleka. W ostatnich dniach wzmogła się także śmiertelność w sposób zastraszający, specjalnie wśród osób starszych. Wedle komunikatu, wydanego prasie przez ministerstwo zdrowia, szerzy się także epidemja tyfusu.

135 tys. strajkujących w półn. Francji

Paryż, 8 sierpnia. „Matin“ donosi, **że liczba strajkujących robotników we wszystkich okręgach przemysłowych Francji północnej we czwartek wieczór wynosiła 135 tysięcy.** Natomiast komunistyczna „Humanite“ twierdzi, że strajkiem objętych jest 150 tysięcy. **Podczas wczorajszych rozruchów zostało 30 osób rannych a 50 aresztowanych.**

Kasjer zdefraudował 7 milj. franków.

Paryż, 8 sierpnia. **Kasjer bankowy w Bourges, nazwiskiem Marcel Mueller zdefraudował 7 miljonów franków i zbiegł. Mueller otrzymał te pieniądze na wykupienie weksli w kilku instytucjach bankowych. Oczywiście Mueller weksli nie wykupił i zbiegł z całą zabraną gotówką. Przed paru dniami wyrobił on sobie paszport do Niemiec.**

6 tysięcy osób zgładzili komuniści w Czangsza

Londyn, 8 sierpnia. Wedle oficjalnego komunikatu, podczas panowania komunistów w Czangszy zostało zgładzonych przez wojska czerwone ponad 6 tysięcy osób cywilnych, w większości kupców, przemysłowców i urzędników. Komuniści mieli także zamordować pewnego amerykańskiego misjonarza katolickiego.

607 Hindusów uwolniono

z powodu... przepełnienia więzień.

Warszawa, 8. 8. (Telef. wł.) **Władze angielskie w Madrasie zwolniły z więzienia 607 Hindusów, aresztowanych za udział w akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Hindusi ci zostali zwolnieni pod warunkiem, że nie będą brali udziału w akcji politycznej. Liberalne zarządzenie angielskie zostało spowodowane przepełnieniem więzień w Indjach w związku z masowemi aresztowaniami Hindusów za udział w akcji Gandhiego.**

UTARCZKI W INDJACH.

Peshavar (PAT). Wobec spodziewanego ataku na miasto ze strony plemion Afrodis, zarządzono cały szereg środków ostrożności. Samoloty patrolują okolice miasta. Wystawione zostały straże. Wieczorem bramy miasta zostaną zamknięte.



Na mapce, nadesłanej nam przez PAT-a, widzimy armje polskie już w pobliżu linji na której staną do rozstrzygającej bitwy. Plan polski jest opracowany. Wojska polskie cofają się nad Wisłę i dolny Wieprz. Tuchaczewski ma również plan gotowy. Pcha swe armje w kierunku Płocka i Torunia, by tam przejść Wisłę i od zachodu — jak Paskiewicz w r. 1831 — uderzyć na stolicę. Dlatego na mapie widzimy prawe skrzydło armji czerwonej wysunięte daleko na zachód w okolicach Mławy i Ciechanowa.

KATASTROFA W KOPALNI.

Berlin (PAT). Według doniesień z Recklinghausen na kopalni Erkenschwick podczas robót pyrotechnicznych zawalił się pułap w jednym ze szybów, przyczem wielu górników zostało zasypanych. Według dotychczasowych danych **dwóch sztygarów znalazło śmierć pod gruzami, a jeden majster odniósł ciężkie rany.**

Zlynczowanie 2 murzynów w Ameryce.

Nowy Jork, 8 sierpnia. **W Marion, w stanie Ohio, wydarzył się znowu okrutny wypadek lynczu. W tamtejszem więzieniu osadzono dwóch murzynów za zastrzelenie pewnego białego mężczyzny i za napad na jego towarzyszkę. Wczoraj wieczorem tłum ludzi przybył pod więzienie z zamiarem zdobycia i zlynczowania więźniów. Początkowo tłum rozpędzono bombami łzawiącemi. Później jednak, gdy tłum wzrósł do kilku tysięcy wykonano na więzienie szturm, zdobyto je, a więźniów wyprowadzono z celi i powieszono na pobliskiem drzewie.**

ŚNIEGI WE FRANCJI.

Paryż, 8 sierpnia. W następstwie długotrwałych deszczów w Alpach francuskich i Burgundji obniżyła się temperatura do tego stopnia, że ubiegłej nocy spadł tam gęsty śnieg. Zawieja śnieżna trwała całą noc. Wczesnym rankiem okolice te przybrały krajobraz zimy, jednakże pod wpływem ciepła wschodzącego słońca sierpniowy śnieg nie ostał się zbyt długo i rychło stopniał.

Nieludzki obszarnik niemiecki.

Warszawa. 8 sierpnia. (Tel. wł.) Przed sądem pracy w Gdańsku odbył się sensacyjny proces przeciwko właścicielowi dóbr Wannowowi, który zatrudniał polskich robotników rolnych. Wannow wydalił dozorcę, któremu sąd przyznał odszkodowanie. W toku rozprawy sądowej wyszło na jaw, że Wannow bił szpicrutą polskie robotnice, które pracowały w jego majątku w okolicy Rothof. Wydalony dozorca, poczynił zeznania, które spowodowały wytoczenie nowego procesu nieludzkiemu hakatyście.

POWIETRZNA POCZTA.

Sevilla, (PAT). Pomiędzy Sevillą a Wyspami Kanaryjskiemi wprowadzono powietrzną komunikację pocztową.

DELEGACI LITEWSCY DO GENEWY.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef. wł.). Na jesienną sesję Rady Ligi Narodów ustalono już skład delegacji litewskiej. Do Genewy pojedzie min. Zaunius, poseł litewski w Berlinie Sidikauskas oraz kilku urzędników min. spraw zagranicznych.

Gościna Opery lwowskiej w Krakowie.

Traviata Verdi'ego z Adą Sari w partji Violetty.

A więc Verdi żyje ciągle pełnią powodzenia swoich licznych dzieł na tylu małych i wielkich scenach operowych, żyje ciągle — pomimo głoszonych od pół wieku zapowiedzi, że już lada dzień będzie musiał ustąpić z repertuaru, ażeby zrobić miejsce młodszym i silniejszym od siebie talentom dramatycznym. A więc dotrzymał kroku Wagnerowi, nie dał się usunąć w kąt Puccini'emu, przetrzymał Salome i Elektrę Straussa, a dziś ostaje się zwycięsko obok „Wozzecka“ Albana Berga, obok Hindemitha i Kreneka. Tyle razy go grzebano w podręcznikach do historji opery, tyle razy ośmieszano jego katarynkowe melodje. Dzisiaj niema już katarynek, ale tysiące płyt gramofonowych ciągle gra nam Miserere z Trubadura czy Kwartet z Rigoletta, a radja, transmitując dziesiątki przedstawień jego oper umożliwiają miljonom słuchaczy rozkoszowanie się bogactwem inwencji melodyjnej genjalnego twórcy Traviaty i Aidy. Któż bowiem, mogąc chwycić na fali neapolitańskiej przedstawienie Traviaty w San Carlo z panią Saraceni w partji tytułowej, lub na fali medjolańskiej Trubadura z Lauri Volpim jako Manrikiem odejdzie od aparatu odbiorczego, ażeby zasiąść do bridge'a, lub położyć się spać? Właśnie w ciągu maja i czerwca wymienione stacje italskie posłały w świat kilka audycyj tych dzieł w formie, która w najidealniejszy sposób pokrywa się z istotną wartością tych dzieł. Teatr San Carlo i medjolańska Scala odnosiły w transmisjach tych triumfy wobec całej współczesnej ludzkości.

We wtorkowem przedstawieniu Traviaty przez zespół lwowski zbliżyła nas pani Ada Sari do szczytów, na jakich partje oper verdiowskich mogą stanąć. Jej Violetta przypomniała nam w najpełniejszej mierze wrażenia niedawnych transmisyj włoskich, których wielka nasza śpiewaczka mogła była być także olśniewającą ozdobą. Wykonanie całej partji Violetty przez panią Sari należy dzisiaj do najcenniejszych klejnotów sztuki śpiewackiej. Nieporównanemu wirtuozostwu wokalnemu artystki, żywiołowości ekspresji dramatycznej, jaką tchnie jej interpretacja, nie da się przeciwstawić czegoś bardziej skończonego i bardziej porywającego w tym zakresie.

Szkoda wielka, że ten klejnot sztuki dramatyczno-śpiewackiej musiał działać na nas w oprawie, stojącej — ach jakże — znacznie niżej od jego wartości, zarówno pod względem materjału jak roboty. Dysproporcja pomiędzy stopniem, na którym stała partja Violetty i poziomem reszty zespołu, była zbyt wielka, ażeby na ten temat warto wogóle mówić. Artystycznego usprawiedliwienia na to niestety niema i tylko zrozumienie nad wyraz trudnej sytuacji, w jakiej odbywa się impreza lwowska w Krakowie, skłania nas do powstrzymania się od wytykania braków, zbyt jednak oczywistych, ażeby mogły ujść czyjejkolwiek uwagi. Nie można jednak powstrzymać się przed jedną refleksją: dlaczego przedstawienia operetki — pomimo identycznych warunków — nie apelują do wyrozumiałości krytyki w tym stopniu, co opera? Czyżby istotnie opera była uważana we Lwowie za starą szkapę, na którą nie warto już stawiać?

Dyrygent P. Lehrer kierował przedstawieniem pewnie i sprężyście.

z. j.

Dwa świętokradztwa.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef. wł.). Minionej nocy włamano się do kościoła w Siermieczku pod Bydgoszczą, gdzie po rozbiciu tabernakulum skradziono kielich mszalny i inne naczynia liturgiczne.

Równie w Błędowie w powiecie będzińskim niewyśledzeni sprawcy dokonali świętokradztwa. Złoczyńcy wylali Oleje św. i rozsypali komunikanty, a naczynia pozabierali.

USUNIĘCIE PREZYDENTA SIEDLEC.

Warszawa, 8. 8. (Telef. wł.) Minister spraw wewnętrznych zawiesił w czynnościach urzędowych prezydenta miasta Siedlec Kubackiego, zarzucając mu złą gospodarkę w mieście.

POŻAR W CZERNIEWICACH.

Warszawa, 8. 8. (Telef. wł.) We czwartek wybuchł pożar w zakładach kąpielowych w Czerniewicach pod Toruniem. Spłonęły łazienki i pokoje mieszkalne kuracjuszów. Straty wyniosą około 150.000 zł.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 8. 8. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 20.000 zł. na nr. 191.441. 5.000 zł. na nr. 80.711. 71.201.; po 2.000 zł. na nr. 13.626. 43.181. 119.087; po 1.000 na nr. 90.654. 169.390;

MIN. KUEHN JEDZIE DO POZNANIA.

Warszawa, (PAT). Pan minister komunikacji inż. Alfonz Kuehn wyjedzie w sobotę b. m. popołudniu do Poznania na uroczystości zamknięcia M. W. K. T. i rozdania nagród.

WARSZAWA DUŻO PIJE.

Warszawa, 8. 8. (Telef. wł.) Z okazji podniesienia sprawy plebiscytu w Warszawie co do wprowadzenia prohibicji alkoholowej zwracają uwagę, że Warszawa wypija rocznie około 8 miljonów litrów spirytusu, co kosztuje około 100 miljonów zł.

Napad na listonosza w Berlinie.

Berlin, 8 sierpnia. Przy Pragerstrasse w Berlinie dokonano dziś w biały dzień niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na listonosza. Wchodzącego do bramy domu listonosza **napadło trzech młodych mężczyzn i powaliwszy go uderzeniem w głowę kastetem usiłowali mu zabrać torbę z pieniądzmi. Napadnięty bronił się zajadle i wołał o pomoc.** Mimo to napastnikom udało się wydrzeć mu z torby pewną sumę i zbiec. Listonosz tymczasem przyszedł do siebie i wszczął za uciekającymi pościg. Przy pomocy policji udało się jednego ująć, podczas gdy inni dwaj zbiegli. Przyłapany zeznał, że jest z zawodu elektromonterem i czynu dokonał z nędzy, ponieważ obecnie znalazł się na bruku bez pracy i bez mieszkania.

KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE.

Nowy Jork. 8 sierpnia. Koło Winslow w Arizonie wykoleił się pociąg pospieszny, przyczem maszynista i palacz ponieśli śmierć a 8 podróżnych odniosło rany.

POROZUMIENIE SCHOBERA Z HEIMWEHRĄ.

Wiedeń. (PAT.) Wczorajsza konferencja przywódców Heimwehry z kanclerzem Schoberem doprowadziła do daleko idącego porozumienia także i w kwestji majora Pabsta. Pozatem omawiano na konferencji sprawę przyszłych wyborów, co do których zdecydowano się na utworzenie zwartego frontu antimarksistycznego, w którym — według komunikatu, wydanego dzisiaj przez Heimwehrę — Heimwehra ma odegrać rolę decydującą.

ODNALEZIENIE ZWŁOK.

Berlin. 8 sierpnia. Zaginiony samolot pocztowy, który kursował między Sztokholmem a Strahlsundem został odnaleziony i poddany oględzinom nurka. Poczta została wydobyta w całości. Zwłok obu lotników dotychczas nie odnaleziono.

TURNIEJ TENNISOWY W RABCE.

Rabka. (PAT.) II. Turniej tennisowy rozpoczął się w piątek 9 bm. gromadząc znacznie większą ilość zawodników, niż w roku ubiegłym. Między in. przyjechali: pp. Volkmerówna, Orzechowska, Pozowska, Horain, Hebla, Stahl, Liebling, Czyżowski, Konopka.

Wyniki dnia dzisiejszego są następujące. Gra pojedyncza panów o mistrzostwo Rabki: Kościak (Kraków) — Bielski (Lwów) 6:3, 6:4. Stahl (Lwów) — Feldman (Lwów) 8:6, 4:6, 9:7. Czyżowski (Kraków) — Kloszek 6:3, 6:1. Konopka — Zieliński 6:1, 6:1, Konopka — Jodko 6:1, 6:1, Liebling — Sławek 6:0, 6:0.

MAURYCY LARROY. 2

Wściekły bawół.

— Pani umie być głucha na zawołanie. O... o... widzi pani ten czarny punkt w oddali? To lis albo zając... Proszę wziąć ze śrutem, oprzeć ją o szybę... Nadstawia słuchy. Spostrzegł nas, ucieka. Warkot maszyny otumanił go. Nie zboczy na prawo ni lewo... Proszę wziąć go na cel! Za dwadzieścia sekund będzie należał do pani!... pal!

Na smudze drogi trysły czerwone płatki, wśród których zając zakołował dwa razy i legł nieruchomo ukazując miękki i jasny brzuszek. By go nie zmiażdżyć Varille skręcił nagle.

— Ładna sztuka i dobry strzał, — pochwalił, — zabierzemy ją wracając. Chciałbym uraczyć panią kozłem, albo dzikiem.

Genowefa, radosna, nabiła powtórnie strzelbę. Woń prochu zaostrzyła siłę leśnych aromatów. Słońce oparło się o skraj horyzontu. Droga i bór zapłonęły purpurą.

— Prędzej, prędzej, — naglila dziewczyna. Pojawił się jeleń, krętym biegiem mknął na prawo i lewo. Lecz w chwili gdy zniknąć miał w zbawczej gęstwinie, wstrzymywał go warkot maszyny i znowu wielkiemi susami pochłaniał wstęgę drogi. Trzymał się dzielnie kilka minut.

— Przędzej, prędzej — wołała dziewczyna.

— Wóz go nieledwie dotyka! Jeleń już wyczerpany!... Wygrana! Mamy go!

Spiorunowane zwierzę padło wydając ryk agonji. Myśliwi słyszeli go nie dłużej niż trzy sekundy. Maszyna była przegrzana, gorący oddech kotła owiewał im twarze. Przez korek chłodnicy tryskała biała para.

Nagle ciemność zaległa. Noc tropikalna zapada w jednej chwili. Smutek powlókł wszechświat, pełen dziwnych szmerów i woni. W pobliżu ryk zgłodniałego tygrysa przeszył ciężką drzew kolumnadę. Zdawało się, iż na głos tego, co nigdy nie daje pardonu, bór przycichł. On jeden królował teraz w swem państwie. Ryk zbliżał się do drogi. Varille zwolnił biegu.

— Dlaczego? — spytała Genowefa, — we dwoje dalibyśmy radę jednemu tygrysowi! Byłoby to naprawdę niezapomniane wrażenie!

— Czas wracać — rzucił młody człowiek, wymijając odpowiedź. — Tak pani rozkazała. Musimy zdążyć przed odjazdem Turanji. Proszę nacisnąć guzik obok siebie, zapalimy latarnie. Potrzebne mi światło aby wygodnie nawrócić.

— Ani kwadransa dłużej? — nalegała panienka, dotknąwszy dłoni Varille'a, który wykonywał już obrót.

— Ani jednej minuty, — odparł stanowczo Varille, mknąc powrotną drogą do Sajgonu.

— Czy coś się psuje w maszynie? Jeśli uciekamy przed tygrysem czemuż jedziemy wolniej, nie zatrzymując się nawet aby zabrać jelenia?

— Za ciężki. Trudno go załadować. Weźmiemy drobne sztuki. Zresztą wszystko w porządku, maszyna nieco przegrzana. Musimy zwolnić tempa do pierwszej wsi za plantacjami ryżu. Tam znajdę świeżą wodę potrzebną do chłodnicy.

Głos zatrżał mu mimowoli. Panienka zachmurzyła się: cała przyjemność prysła. Ryk tygrysa dochodził już jeno z oddali.

— Nie ma już nic na drodze! — zawołała Genowefa wpatrując się w podwójny snop światła pod leśnym tunelem.

— Zwierzęta będące w głębi boru nie zbliżą się na widok świateł. Co najwyżej, przypadkiem, znajdzie się które na drodze, a wówczas umknie nam, olśnione. Zresztą, takie spotkanie byłoby niepożądane...

— Dlaczego?

— Gdyż światło je podrażnia i miast uciekać, szarżują.

— Tem lepiej, nie trzeba ich ścigać!

— Kto wie co by z tego wynikło! Gdyby pani chybiła, tygrys rozdarłby nas ponoś... maszyna chimeruje... proszę być w pogotowiu.

Aż do końca lasu nie spotkali celu. Genowefa opuściła strzelbę do kolan.

— Zadowolony pan, prawda? Za dziesięć minut dojedziemy do plantacyj ryżu, gdzie nic już się nie trafi.

— Tem lepiej.

— Ach, drogi panie! A któż to obiecywał mi „niezapomniane wrażenia"? Że tygrys ryknął sobie, myślał pan, iż mnie strach przejął?

— Ja?...

— Tak, pan! A przecież umiem strzelać, widział pan. I byłam gotowa.

Varille wzruszył ramionami. Nie wiedział sam czego się więcej obawiał, tygrysa, czy maszyny. Jakąż dać odpowiedź nieopatrznej trzpiotce, tak mu miłej i drogiej.

— Pan żali się żem głucha a może te parę minut...

— Cicho.. i proszę się cieszyć! Widzi pani tam dzika przed nami? Jeszcze się zawahał, gdyż światła go oślepiły. Szarżuje prosto na nas. Na miłość Boską, proszę mi podać strzelbę nabitą kulami. Drugą niech pani trzyma. Na komendę strzelać! Musimy go trafić lub kłami wóz uszkodzi.

Dłonie Varilla puściły kierownicę, którą podtrzymywał łokciami. Obydwie lufy zalśniły w kierunku zwierza walącego na samochód.

— Ma go pani na celu? — spytał nerwowo Genowefy.

— Mam! — odparła panna.

— Damy ognia gdy ślepia nam się ukażą. Baczność... pal!..

Dzik runął. Varille skręcił wóz. Lecz jakkolwiek manewr był zręcznie wykonany jedno z kół zawadziło o łeb zwierza i kły rozdarły chłodnicę. Młody człowiek stłumił przekleństwo, cisnące mu się na usta i powtórnie zwolnił biegu.

— Oto jest! — zamruczał. — Ta przeklęta bestja rozpruła chłodnicę. Widzi pani jak woda wycieka? Proszę się obrócić. Tam, pod czerwoną latarnię, ciągnie się smugą za nami.

— Wioząc mego ojca zdarzyło mi się to parę razy. We Francji znajdziesz zawsze jakiś garaż po drodze. Jak długo wytrzyma chłodnica?

Dokonczenie nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.